10 gr. **ABC** 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

„MY ŻYDZI NIE JESTEŚMY DZISIAJ CZYM INNYM, JAK TYMI, KTÓRZY DEMORALIZUJĄ ŚWIAT I BURZĄ, JESTEŚMY JEGO PODPALACZAMI I KATAMI".

Oskar Levy.

Nr. 190 | Warszawa, sobota 19 czerwca 1937 r. | Rok XII

Akcja żydów przeciw Polsce

Niesłychane oszczerstwa na wiecach publicznych

„Pogrom w Brześciu był zorganizowany"

BRUKSELA, 18. 6. (Od wł. kor. „ABC").

W n-rze 167 wielkiego dziennika brukselskiego „Le Soir", datowanego na 16. VI., został zamieszczony na stronie 2-ej komunikat, zatytułowany „Prześladowania przeciwżydowskie w Polsce". Oto jego treść:

Wydział prasowy Światowej Organizacji Żydów z Polski zagranicą prosi nas o zamieszczenie takiej notatki:

Po zapoznaniu się z ostatnimi wypadkami antyżydowskimi w Polsce, a w szczególności w Brześciu Litewskim, Komitet Wykonawczy Organizacji zwołał zebranie nadzwyczajne, w wyniku którego uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję. Oto jej wyjątki:

Głęboko wzruszeni wiadomościami z Polski, dotyczącymi pogromu w Brześciu Litewskim, wydział wykonawczy Org. Św. Żydów z Polski zagr. wyraża w imieniu wszystkich żydów polskich Europy zachodniej i krajów zamorskich, swoje oburzenie i składa protest przeciw stanowisku władz państwowych w Polsce, które tolerowały pogrom, bez precedensu nawet wśród wypadków antyżydowskich, organizowanych przez carską policję przed wojną.

Świadkowie naoczni i kompetentni stwierdzają, że:

1-o) pogrom był zorganizowany i przygotowany na kilka dni przed wypadkami.

2-o) władze bezpieczeństwa publicznego formalnie odmówiły interewencji w obronie napastowanych żydów.

3-o) urzędnicy publiczni byli „nieobecni" w czasie wypadków.

W dalszym ciągu rezolucji znajduje się uchwała, że:

Miliony żydów polskich zagranicą nie pozwolą nigdy, aby ich bracia w Polsce, którzy w równej mierze, jak ich współobywatele, przyczynili się do wskrzeszenia Polski, byli degradowani do poziomu ludzi upośledzonych.

Oni są (t. zn. miliony żydów polskich zagranicą) zdecydowani rozpocząć kampanię w celu otrzymania absolutnej wolności dla żydów w Polsce i dla ich podstawowych praw: życia i bezpieczeństwa.

W końcu rezolucji domagają się „sprawiedliwego odszkodowania" strat, poniesionych przez ofiary i „ukarania podżegaczy".

Tekst tej rezolucji został zakomunikowany Radzie Ministrów w Warszawie!

Smierć Gastona Doumergue

b. prezydenta Francji

PARYŻ, 18. 6. B. prezydent republiki Gaston Doumergue zmarł w piątek rano w miejscowości Aignes Vives w departamencie Gard, gdzie urodził się dnia 1-go sierpnia 1863 roku.

W osobie Gastona Doumergue Francja traci **jednego z najwybitniejszych mężów stanu, który od 40 lat brał czynny udział w życiu politycznym** i już w podeszłym wieku powołany został na stanowisko szefa rządu jedności narodowej, utworzonego po wypadkach lutowych 1934 roku.

Gaston Doumergue urodził się dnia 1 sierpnia 1863 w departamencie Gard w kalwińskiej rodzinie ziemiańskiej. Po odbyciu studiów prawniczych w Paryżu, pracował jako adwokat w Nimes, a następnie jako sędzia w Algerze. W r. 1893 został obrany z ramienia radykałów. Był ministrem kolonii w gabinecie Combes'a w latach 1902—1905. W latach 1905—1906- był wiceprzewodniczącym izby deputowanych, a następnie kolejno ministrem handlu, przemysłu i pracy, sztuk pięknych, oraz ministrem oświaty w pierwszym gabinecie Brianda w latach 1909 — 1910.

13 czerwca 1924 r. został obrany prezydentem republiki. W roku 1931 wysuwany jako kandydat przeciw Briandowi pomimo nalegań przyjaciół nie chciał skorzystać z prawa reelekcji. Po wydarzeniach lutowych 1934 r. na prośbę przewódców wszystkich partyj stanął na czele rządu. 9 listopada 1934 r. wycofał się z życia politycznego.

Wielki sukces wojsk powstańczych

Kapitulacja Bilbao

Prezydent Basków ustąpił

SALAMANKA, 18.6. Władze narodowe zawiadamiają, że znajdują się w posiadaniu **całego obszaru położonego na północ od Bilbao wzdłuż rzeki Nervion. Zarówno zewnętrzny port morski jak i port lotniczy w Bilbao znajduje się w rękach wojsk narodowych.**

Podczas ostatnich walk wzięto do niewoli licznych milicjantów. Wedle doniesień narodowej kwatery głównej wojska narodowe zajęły miejscowość Lulua, położoną na wschód od Bilbao, a która dotąd obsadzona jeszcze przez oddziały baskijskie stawiała bardzo silny opór.

PARYŻ, 18.6. W związku z opuszczeniem przez rząd baskijski Bilbao prasa donosi, że chwilową kwaterą rządu została miejscowość położona zdala od wszystkich operacji wojennych.

Z Bilbao donoszą, że wybuchły **tam liczne i wielkie pożary.** Zwłaszcza t. zw. dzielnica will stoi cała w płomieniach.

LONDYN, 18.6. W Bilbao została utworzona **junta obrony narodowej** w skład której wchodzą baskijski minister wojenny Laisadel, min. przemysłu Asta, oraz minister pracy komunista Astimarlip.

LONDYN, 18.6. Powołując się na hiszpańską rozgłośnię narodową z Salamanki „Daily Mail" podaje wiadomość o **ustąpieniu prezydenta republiki baskijskiej Aguirre.**

PARYŻ, 18.6. Z Santander donoszą; że rząd baskijski w porozumieniu z rządem walenckim postanowił oddać Bilbao nacierającym z trzech kierunków powstańcom. Utworzona przedwczoraj tymczasowa junta obrony narodowej zajmuje się tylko ostateczną likwidacją spraw wojskowych.

Ofiara szowinizmu

czeskiego

Do Rybnik przybył z Bogumina w Czechosłowacji obywatel polski, Andrzej Nowak, ofiara czeskiego szowinizmu. Nowak pracował na Śląsku zaolzańskim po stronie czeskiej i został zwolniony z pracy i wydalony z granic Czechosłowacji z tego powodu, że był obywatelem polskim. Zaznaczyć trzeba, że Nowak mieszkał na Śląsku zaolzańskim przez 25 lat. Obecnie znajduje się on bez żadnych środków do życia razem z liczną rodziną.

Proces inż. Doboszyńskiego

Ze względów zrozumiałych, jak informowaliśmy już naszych czytelników, zmuszeni jesteśmy wiadomości z rozprawy przeciwko inż. Doboszyńskiemu ograniczyć do tego, co podaje urzędowa agencja PAT.

Ponieważ do chwili zamknięcia pierwszego wydania dzisiejszego „ABC" PAT nie nadesłał nam sprawozdania z procesu krakowskiego, gdyż — jak nam wyjaśniono, nie zostało ono jeszcze „opracowane", w części nakładu dzisiejszego numeru nie zamieszczamy sprawozdania z procesu.

Wręczenie sztandarów

formacjom wojsk łączności

W piątek odbyła się na placu Piłsudskiego uroczystość wręczenia formacjom wojsk łączności sztandarów, ufundowanych przez społeczeństwo.

Na uroczystość przybyli m. in.: minister spraw wojsk. gen. Kasprzycki, minister poczt i telegrafów, wiceministrowie spraw wojskowych, gen. Głuchowski i gen. Litwinowicz, generalicja, reprezentanci komitetów fundujących sztandary, rodzice chrzestni sztandarów, oficerowie rezerwy wojsk łączności i in.

Na chwilę przed rozpoczęciem uroczystości przybył p. marszałek Śmigły - Rydz, który dokonał przeglądu oddziałów.

Uroczyste nabożeństwo przy ołtarzu polowym odprawił ks. biskup polowy W. P. Gawlina. Po nabożeństwie ks. biskup Gawlina wygłosił kazanie, w którym podkreślił rolę, zadanie i znaczenie wojsk łączności w całokształcie zagadnień wojenych. Przemówienie swe zakończył życzeniem, by wszystkie sztandary dziś wręczone, zostały ozdobione krzyżami „Virtuti Militari", a cnoty żołnierskie połączyły się z cnotą chrześcijańską.

Po kazaniu ks. biskup polowy Gawlina dokonał poświęcenia sztandarów, poczym odbyła się uroczystość wbijania gwoździ w drzewce.

Po uroczystości wbijania gwoździ nastąpiło przekazanie sztandarów wojskom łączności. Przedstawiciele komitetów fundacyjnych wręczali kolejno sztandary p. marszałkowi Śmigłemu - Rydzowi, który z kolei przekazywał je dowódcom oddziałów wojsk łączności.

W dalszym ciągu uroczystości odbyła się defilada oddziałów wojskowych.

Walka gospodarcza nie wystarczy

Zrozumienie konieczności rozwiązania sprawy żydowskiej jest dziś w Polsce powszechne. Nie ma bodajże obecnie uczciwie myślącego Polaka, któryby nie rozumiał niebezpieczeństwa żydowskiego, któryby nie wiedział, że z pośród żyjących na jednej ziemi dwu narodów „jeden musi ustąpić... gość albo gospodarz".

Niestety jeśli chodzi o kwestię metod jakimi niebezpieczeństwo żydowskie ma być usunięte — dla pewnej części społeczeństwa sprawa wciąż jest jeszcze otwarta.

Może częściowo pod wpływem atmosfery inspirowanej przez żydostwo, może częściowo wobec naszej przysłowiowej łagodności i cierpliwości, ci którzy najpóźniej stosunkowo zrozumieli grozę tolerowania obecnego stanu rzeczy, wysunęli hasło walki wyłącznie na terenie gospodarczym, zapominając niestety o politycznej stronie działalności żydowskiej. Celowa walka gospodarcza z żydami zarówno w swej formie negatywnej — t. j. bojkotu gospodarczego żydów, jak i w części pozytywnej budowy polskiego życia gospodarczego — jest dla każdego zrozumiała, konieczna i ma niewątpliwie ogromne znaczenie w całości toczącej się walki.

Przyznanie przez Bank Gospodarstwa Krajowego kredytu dla przesiedlających się na Kresy kupców Polaków, to poważny krok w tej walce. to częściowe wydarcie żydostwu broni jaką jest dla niego potęga finansowa.

Prowadzenie jednak walki wyłącznie gospodarczej byłoby tylko wówczas środkiem wystarczającym, gdyby żydostwo było politycznie bierne, gdyby działalność żydów ograniczała się do dezorganizacji naszego życia gospodarczego.

Tak jednak nie jest. Żydostwo od wieków prowadzi bardzo skomplikowaną i zakonspirowaną politykę, przenikającą wszystkie dziedziny życia narodu. To też walka gospodarcza nie wystarczy. Dowiodła tego najlepiej sprawa brzeska. Wszak ustawa o uboju rytualnym to był typowy przykład zacieśnienia sprawy żydowskiej tylko do zagadnień gospodarczych i to w łagodnej formie.

Tymczasem żydostwo, wierne starym zasadom prowokacji przerzuca zupełnie celowo walkę na grunt polityczny, bo tutaj czuje się mocne, tutaj może niewygodne dla siebie posunięcia unieszkodliwić.

Wszak przewód sądowy wyraźnie wykazał, czyim narzędziem był Welwel Szczerbowski — zabójca ś. p. Kędziory Polski policjant padł na posterunku ofiarą tajnych związków żydowskich, jakichś organizacyj rzezaków, zależnych z kolei od nakazów wyższych czynników żydowskich.

Przelana krew polskiego policjanta zmusza nas do zastanowienia się. nad formą rozwiązania sprawy żydowskiej.

A wniosek jest jasny. Zawsze się znajdzie jakis Welwel Szczerbowski, który potrafi uniemożliwić polskiemu funkcjonariuszowi pracę — choćby kosztem zbrodni, a na innych mniej wytrwałych znajdą się sztadlani...

Dlatego rozwiązać sprawy żydowskiej nie zdoła tylko walka gospodarcza. Konieczna jest przebudowa gruntowna całego ustroju społecznego i politycznego, konieczne jest oczyszczenie form i treści naszego życia politycznego z zabójczych wpływów żydostwa.

Sprawę żydowską rozwiąże ostatecznie tylko budowa naprawdę nowego, godziwego ładu, opartego na podstawach etyki chrześcijańskiej i tradycji narodowej, ładu, który zjednoczy cały naród w wysiłku pracy dla państwa narodowego. Wtedy bowiem żydzi istotnie przestaną odgrywać rolę czynnika politycznego. Walka gospodarcza nie wystarczy.

J. W.

Nowa ordynacja

na jesień?

W związku z odbytym we Lwowie w ub. niedzielę zjazdem „Zarzewia" w kuluarach Sejmu pojawiły się pogłoski, że podczas jesiennej sesjii ciał ustawodawczych w parlamencie znajdą się dwa projekty nowej ordynacji wyborczej: jeden projekt wniesiony przez rząd, drugi przez „Zarzewie".

Pokłady rudy

na Wołyniu

W majątku płk. Kuckiewicza na terenie gm. Berezne, pok. kostopolskiego (Wołyń) na głębokości od pół metra do 5 metrów odkryto bogate pokłady rudy żelaznej, zawierającej, jak wykazała analiza, 45.5 proc. żelaza.

Sejm

we środę

Na wtorek g. 4 po południu zwołane zostało posiedzenie komisji oświatowej Sejmu, a na środę posiedzenie plenarne Sejmu, na którym będą ostatecznie załatwione poprawki Senatu do ustawy o szkołach akademickich i do ustawy o Polskiej Akademii Literatury.

Odebrać żydom prawa polityczne!

Szczegóły potwornego morderstwa w Poznaniu

18-letni zbrodniarz

zamordował dla rabunku własną matkę

POZNAŃ, 18. 6. (tel w.). — Jak już donosiliśmy, aresztowany został sprawca tajemniczego morderstwa dwóch kobiet w Poznaniu. Florian Figlarz. Jest to 18-letni syn nieślubny jednej z zamordowanych, Ewy Figlarzowej, który jako uczeń leśniczy pracował ostatnio w jednym z majątków w powiecie kobryńskim.

Na trop zbrodniarza policja wpadła zupełnie przypadkowo. Do władz śledczych zgłosił się właściciel warsztatu ślusarskiego przy ul. Litewskiej 12 w Warszawie, Leon Sadowski, zeznając o wizycie tajemniczego nieznajomego, który prosił go o otwarcie metalowej kasetki.

Teczka ze skarbem

Nieznajomy wyjął z teczki niewielką kasetkę i poprosił o otworzenie jej, wyjaśniając, że jest leśniczym i że przybył do Warszawy, by wpłacić pieniądze, uzyskane ze sprzedaży skonfiskowanego majątku.

Ślusarz otworzył kasetkę z trudem. Po otwarciu kasetki ukazało się kilkanaście kopert, które przybyły zaczął przeglądać. W jednej z kopert był pakiet banknotów 10, 20 i 5-dolarowych, w innych funty szterlingi i polskie 500-złotówki. Jak oblicza p. Sadowski było tam około 130 tysięcy złotych.

„Leśniczy" mordercą

Figlarz schował złoto i banknoty do kieszeni i odchodząc zapowiedział, że wróci za godzinę, by zapłacić za reperację kasetki.

Ta wizyta wydała się p. Sadowskiemu podejrzana. Zawiadomił więc władze śledcze, które wszczęły poszukiwania tajemniczego leśnika.

Zbrodniarza aresztowano w nocy na ul. Mickiewicza w Poznaniu w chwili, gdy krążył w pobliżu domu, gdzie zamordował matkę. Podczas przesłuchania w Poznaniu, przyznał się do zbrodni, podając obszernie jej szczegóły.

Poznań-Warszawa-Brześć

Po dokonaniu morderstwa wyjechał on z Poznania do Warszawy, gdzie szofer taksówki, którą jechał, zawiózł go do zakładu Sadowskiego. Pieniądze uzyskane z rabunku złożył na książeczkę oszczędnościową, a złoto i walory schował do walizki, którą oddał do przechowalni na dworcu Głównym w Warszawie. Z Warszawy udał się do Brześcia nad Bugiem, skąd zatelefonował do majątku, w którym pracował. Przez telefon powiedziano mu, że przybyła depesza z Poznania o ciężkiej chorobie jego matki. Figlarz oświadczył wówczas, że wobec tego udaje się natychmiast do Poznania.

Po przyjeździe do Poznania powodowany znaną u przestępców chęcią powtórnego ujrzenia miejsca zbrodni, spacerował na ul. Mickiewicza w Poznaniu, gdzie go aresztowano.

Władze śledcze po przesłuchaniu Figlarza urządziły na miejscu zbrodni wizję lokalną, podczas której zebrany tłum przyjął groźną postawę wobec mordercy, chcąc go zlinczować.

Tajemnica pieniędzy

Właściciel mieszkania, u którego pracowały obie zamordowane kobiety, przemysłowiec Czernikun na wiadomość o zbrodni przybył do Poznania.

W zeznaniach, złożonych w Urzędzie Śledczym w Poznaniu, twierdzi on, że w mieszkaniu w kasetce nie przechowywał ostatnio pieniędzy, zostawiając jedynie gospodyni około 300 zł. na prowadzenie domu.

Szubienica?

W Zakładzie Medycyny Sądowej w Poznaniu odbyła się sekcja zwłok ofiar potwornego morderstwa. Śledztwo w tej sprawie prowadzone jest w szybkim tempie i morderca własnej matki niedługo już zapewne stanie przed sądem karnym. Grozi mu kara śmierci.

Zydowska robota

Polska w ubiegłym sezonie eksportowała ogórki w puszkach do Stanów Zjednoczonych. Obecnie importerzy amerykańscy skarżą się na niechlujne opakowanie zbyt słabe skrzynie, małowartościowy gatunek ogórków psujących się w puszkach oraz niedotrzymywanie umów i niedostarczanie towaru na czas.

Te wszystkie niedociągnięcia wcale nas nie dziwią, gdyż eksport warzywniczy znajduje się w 80 procentach w rękach żydowskich, a wiadomo — żydowska robota.



Sobota 19 czerwca

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka (płyty) 7.10 Muzyka (płyty). 7.15 Audycja dla poborowych. 7.35 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół: Śpiewajmy piosenki. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.15 Piosenka w czerwcu — pogadanka. 12.25 Kapela Ludowa Feliksa Dzierżanowskiego. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Teatr Wyobraźni dla dzieci: Baśń o kapryśnej królewnie i sprytnym szewczyku. 16.30 Tańce koncertowe — w wykonaniu ork. pod dyr. Adama Hermana (z Krakowa). 17.20 Pieśni ludowe śląskie w wyk. chóru mieszanego „Lutnia" z Nowej Wsi (z Katowic). 17.50 W archipelagu trockim — pogadanka. 18.15 Wiązanki jazzowe (płyty). 19.00 Zespół Stefana Rachonia. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Audycja dla Polaków za granicą: Pieśń o ziemi naszej. 20.55 Nowiny leśne. 21.05 Z różnych stron świata — wykona Ork. Marynarki Wojennej z Gdyni (przez Toruń). 21.45 Nowości literackie. 22.00 Recital śpiewaczy Anieli Szlemińskiej. 22.20 Transmisja z Pola Mokotowskiego biwaku uczestników Ogólnopolskiego Kongresu Młodej Wsi.

WARSZAWA II (Mokotów)

13.00 Koncert muzyki rozrywkowej (płyty). 16.06 „Cyrulik Sewilski" — opera komiczna w wyk. solistów, chóru i orkiestry opery „La Scala" w Mediolanie (płyty). 22.00 Wiadomości sportowe. 22.05 Zespół salonowy Stefana Rachonia i Marian Damar - Mikuszewski — piosenki. 23.00 Grzeczność — monolog. 23.15 Muzyka taneczna (płyty).

Niedziela, 20 czerwca

8.00 Sygnał czasu i pieśń „Pod Twoją obronę". 8.03 Dziennik. 8.15 Audycja dla wsi. 9.00 W 18-tą rocznicę powrotu do kraju IV Dywizji Strzelców gen. Żeligowskiego. 10.00 Transmisja z Pola Mokotowskiego Ogólnopolskiego Kongresu Związku Młodej Wsi. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 „Tatry" — koncert. 13.00 Przegląd kulturalny. 13.10 Koncert rozrywkowy. Zespół solowy Pawła Rynasa. Ida Łosiówna — klinga. Mary Dur - Załuska — piosenki. 14.40 Wszystkiego po trochu — audycja dla dzieci. 15.00 Audycja dla wsi. 16.00 Melodie i tańce mazurskie z okolic Siennicy i Kołbieli (powiat Mińsk Mazowiecki). 16.30 Ignacy Paderewski gra (płyty). 17.00 „Cytryny Sycylijskie" — komedia Luigi Pirandello. 17.30 Reportaż z życia. 18.00 Kawa przy mikrofonie (z Wilna). W przerwie ok. godz. 18.55 „W delcie Dunaju" — felieton. 20.00 Muzyka lekka: piosenki w wykonaniu Charles Kullmana (płyty). 20.50 Dziennik. 21.10 „Konkurs na Gajapagos"—Kuchnia Wileńska. 21.40 Transmisja zakończenia meczu piłkarskiego Kraków—Berlin. 21.50 Wiadomości sportowe. 22.05 Koncert solistów. 22.55 Ostatnie wiadomości dziennika. Komunikat meteorologiczny.

Warszawa II (Mokotów)

Fala 216-8

15.00 Koncert zespołu Jeżeła Stena. 16.00 Rapsodie (płyty). 22.00 Wiadomości sportowe. 22.05 Muzyka taneczna (płyty).

W RADOMIU

zaprenumerować „A B C" można u p. Henryka Lipińskiego ul. Lubelska 31. (B-ro Dzienników)



Gdy cię obdarzył LANGER wygraną,
Wybrańca losu zyskałeś miano,
Podreperować możesz twe zdrowie
W Busku, czy Solcu, czy Żegiestowie.

Spieszcie więc po los I-ej klasy do szczęśliwej kolektury

JULIANA LANGERA

gdzie padł MILION w 33 Lot.

a ostatnio 6 wygranych po

Zł. 100.000, 3 po 50.000

wiele innych

Warszawa, Marszałkowska 121. Dworzec Główny i Średnicowy. Wolska 13, Targowa 46, Poznań, Mielżyńskiego 21

Konto P. K. O 1667

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Berlin (sprzedaż 212.51, kupno 211.67); Gdańsk (sprzedaż 100.20, kupno 99.80); Londyn 26.11 (sprzedaż 26.18, kupno 26.04); Nowy Jork 5.28 i trzy ósme (sprzedaż 5.29 i pięć ósmych, kupno 5.27 i jedna trzecia)); Nowy Jork (kabel) 5.28 i trzy czwarte (sprzedaż 5.30, kupno 5.27 i pół); Paryż 23.54 (sprzedaż 23.60, kupno 23.48); Praga 18.40 (sprzedaż 18.45, kupno 18.35); Wiedeń (sprzedaż 99.20, kupno 98.80); Marka niem. srebrna (sprzedaż 143.00, kupno 141.00).

Papiery procentowe: 3 proc. poż. prem. inwest. I em 63.25, II em. 64.50; 3 proc. poż. prem. inwest seriowa II em. 85.00; 4 proc. państw poż. premiowa dolarowa 39.40; 6 proc. poż. dolarowa 55.50, kupon zł. 23.75; 8 pr. L. Z. i oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. po 94.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. i oblig. Banku Gosp. Kraj. po 83.25; 8 roc. L. Z. ziemskie dolar. gwar. kupon zł. 72.38; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 56.75 — 57.50; 6 proc. oblig. m. Warszawy 6 em. 58.00, 8 i 9 em 54.50.

Akcje: Bank Polski 100.00; Starachowice 28.00.

Tendencja dla dewiz i pożyczek państwowych przeważnie mocniejsza, dla listów zastawnych niejednolita, dla akcyj utrzymana. Rubel srebrny 1.40; 100 kopiejek w bilonie rosyjskim 0.60.

Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych (w proc.): 8 proc. poż. z r. 1925 (Dillonowska) 51.00; 7 proc. m. Warszawy (Magistrat) 49.75 (w płaceniu) — 50.00 (w żądaniu).

GIEŁDA ZBOŻOWA

Ceny rozumieją się za 100 kg. parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych za gotówkę.

Pszenica jednolita 32.00 — 32.50; pszenica zbierana 31.50 — 32.00; żyto I stadart 28.00 — 28.25, żyto II standart 27.75 — 28.00; owies I standart 27.50 — 28.00; owies II standart 27.00 — 27.50; jęczmień 26.50 — 27.00; groch polny 23.00 — 24.00; Wyka 22.50 — 23.50, Seradela podw. czyszczona bez obrot. 23.50 — 24.50, Łubin niebieski 16.50 — 17.00, Łubin żółty 17.00 — 17.50, koniczyna czerw. sur. bez gr. kanianki 110.00 — 125.00, mak niebieski 72.00 — 74.00, mąka pszenna gat. I 44.00 — 44.50, mąka pszenna gat. II 35.00 — 36.00, mąka pszenna gat. III 31.25 — 32.25, mąka pszen. pastewna 23.75 — 24.75, mąka żytnia gatunek pierwszy 33.25 — 33.50; mąka żytnia razowa 27.75 — 28.00, otręby pszenne gr. przem. stand. 17.00 — 17.50, otręby pszenne miałkie 16.00 — 16.50, otręby żytnie 18.50 — 19.00, makuchy lniane 20.75 — 21.25, makuchy rzepakowe 16.50 — 17.00.

Ogólny obrót 1133 ton w tym żyta 295 ton. Usposobienie stałe

„Adwokat paryski" i jego „tłumacz"

wyłudzili od spadkobierców emigranta znaczne sumy

Afera oszukańcza reemigranta z Francji

W styczniu b. r. w jednym z pism stołecznych ukazało się ogłoszenie, zawiadamiające, że adwokat paryski Henri Cardon poszukuje spadkobierców zmarłego we Francji emigranta polskiego Stanisława Kundelak, który pozostawił majątek w sumie 2 milionów franków.

Do wskazanego w ogłoszeniu lokalu zgłosiło się kilkunastu krewnych Kundelaka. Adwokat paryski porozumiewał się ze spadkobiercami przy pomocy tłumacza i pobrał od nich tytułem opłat na prowadzenie postępowania spadkowego około 7 tysięcy złotych, zabierając również wszystkie dokumenty. Tłumacz zapewnił wszystkich spadkobierców, że do połowy kwietnia otrzymają zawiadomienia, jaka część spadku na nich przypada i gdzie mają się zgłosić po ich odbiór.

Wyznaczony przez adwokata termin minął, a spadkobiercy nie otrzymali żadnych od niego wiadomości. Kilku z nich natomiast otrzymało oficjalne pytania ze strony władz francuskich, które przez konsulat polski żądały wylegitymowania się odpowiednimi dokumentami. To nasunęło podejrzenia, że może tu być oszustwo.

Na skierowane do Paryża zapytanie o osobę adwokata Henri Cardon odpowiedziano, że adwokat o takim nazwisku w Paryżu nie istnieje i że nikt nie był upoważniany do występowania w sprawie spadku Kundelaka.

Parę miesięcy potem jeden z oszukanych spadkobierców Franciszek Fiałkowski, od którego adwokat pobrał większą zaliczkę na koszty sprawy, spotkał przypadkowo na ulicy adwokata i jego tłumacza. Gdy obaj oni weszli do cukierni, Fiałkowski wezwał policjanta. Okazało się, że rzekomym adwokatem paryskim jest Szczepan Poczerski, reemigrant z Francji, który znając dokładnie szczegóły spadku po ś. p. Kundelaku, postanowił do spółki z Maksymilianem Goldmanem, który występował w roli tłumacza wyłudzić od przyszłych spadkobierców jak najwięcej pieniędzy. Zarówno adwokat jak i jego tłumacz zostali aresztowani.

Cudem uniknął śmierci

Ulicą Mokotowską w stronę ul. Polnej przejeżdżała platforma, na której znajdowało się dwóch woźniców, Stanisław Gromnowski i Józef Krajewski,

W chwili gdy platforma znajdowała się na rogu ul. Polnej z nowobudującego się domu spadła wielka bela, która runęła na wóz. Spadając trąciła ona tylko lekko woźniców nie wyrządzając im poważniejszej krzywdy. Na miejsce wypadku przybyła policja, która wszczęła dochodzenie.

Krwawy dramat w Bukareszcie

Zabójstwo dyrektora Wagons Lits

BUKARESZT, 18. 6. Dziś przed południem w centrum Bukaresztu rozegrał się krwawy dramat.

Znany adwokat Vasile Musi wtargnął do biura agencji Wagons Lits i po krótkiej wymianie zdań zastrzelił sześciu strzałami dyrektora tej instytucji Liveano.

Zabójca żył przez szereg lat w serdecznej przyjaźni z zabitym. Podłożem zbrodni jest zazdrość.

WIADOMOŚCI Z TOKU

Zapisy na sobotę

GON. I. Nagr. 2200 zł. Dyst. 1300 m. Raguza, Cezarewicz, Grawer, Pamir, Lawina.

GON. 2. Nagr. 3000 zł. Dyst. 1800 m: Karola Picton, Orangade, Lulu, Tototte.

GON. 3. Nagr. 1600 zł. Dyst. 1600 m. Desir, Hetman Koronny, Magnat, Komar, Avanti III, Rumak, Farys II, Bibus.

GON. 4. Handicap. Nagr. 2200 zł. Dyst. 2100 m. Norma, Iliraz, Kenia, Eif, Nicotine.

GON. 5. Nagr. 5000 zł. Dyst. 2400 Cyrkon , acek II, Dar, Dell, Iris, Kubań, Gaffeur, Grand Seigneur, Newmarket.

GON. 6. Narg. 1400 zł. Dyst. 2100 m. Navarra II, Nigritta, Saperment, Cacko II, Royal Guard. Sulimka, Hidalgo, Grog, Debello, Ivresse, Homer, Jurand III, Hellada, Wrzos.

GON. 7. Nagr. 1600 zł. Dys. 1600 m. Struna, Guerra, Momus II, Favoritas, Marlena, Honwed, Homer, Gdańszczanka.

GON. 8. Nagr. 2200 zł. Dyst. 2200 m. Taga, Florencja II, Jarosław, Olimp, Hokej, Milo, Akcept, Pirandella, Massacre.

GON. 9. Nagr. 1800 zł. Dyst. 2100 m: Łaps, Orawa II, New Jork, Hipoteza, Murat II, Avanti III, Orfeusz, Moneta, Ney.

Jest francuskie przysłowie: kto nie ryzykuje, ten nic nie ma. Mądrzy Francuzi wymyślili to przysłowie nie bez racji. Oznacza ono innymi słowy: kto chce uzyskać pewne rezultaty, musi zrobić pewien wkład i może ten wkład stracić, gdy rzecz się nie uda.

Gdy chcesz zatem wygrać na loterii państwowej duże pieniądze, musisz ryzykować drobny wkład, jakim jest nabycie losu. I pamiętaj: nie wygrasz raz, wygrasz drugi raz. Tyle tysięcy ludzi już wygrało, dlaczego właśnie ty miałbyś nie wygrać?

Ciągnienie pierwszej klasy już we wtorek.

Wyniki czwartkowych gonitw

GON. 1. Dyst. 1600 m. Nagr. 2000 zł.: 1) Atak, ż. Gill, 2) Kasanruda (29). Wygr. w 1 min. 46 s. dowolnie o 8 dł. Tot. 5 zł.

GON. 2. Dyst. 1600 m. Nagr. 1600 zł.: 1) Lord Ship, ż. Pasternak, 2) Par (17), 3) Kate Ferry (20,5). Wygr. w 1 min. 44 s. łatwo o 4 dł. Tot. 8 zł.

GON. 3. Dyst. 2800 m. Nagr. 1800 zł: Płoty. 1) Satrapa, ż. Ziemiański, 2)) Donetta (44), 3) Memoria (23), 4) Kreon (14), 5) Tęczyn (47,5), 6) Nidzica (31,5). Wygr. w 3 min. 21 s. łatwo o 6 dł. Tot. 25, fr. 15,5 i 20 zł.

GON. 4. Dyst. 2100 m. Nagr. 3000 zł.: 1) Narew, ż. Jagodziński, 2) Bandit (5,5). Wygr. w 2 min. 20 s. wysyłana o ¾ dł. Tot. 17,50 zł.

GON. 5. Dyst. 1600 m. Nagr. 1600 zł.: 1) Blue Boy II, ż. Lipowicz, 2) Genewa (25,5), 3) Sirdaropol (62,5), 4) Algier (32,5), 5) Baronia (24,5), Wygr. w 1 min. 44 s. pewnie o półtorej dł. Tot. 9,50, fr. 7 i 8 zł.

GON. 6. Dyst. 2.100 m. Nagr. 3.000 zł.: 1) Jon, ż. Jagodziński, 2) Isolda (34), 3) Katon (25), 4) Lari-Fari (73,5). 5) Pierwszy Konsul (20). Wygr. w 2 min. 19 s. w walce o szyję. Tot. 10, fr. 7 i 12,50 zł.

GON. 7. Dyst. 2.200 m. Ngr. 2.500 zł.: 1) Canzona, ż. Balcerzak, 2) Nebraska (25), 3) Harietta (25,5), 4) Cacko II (115), 5) Hamlet II (31,5), 6) Excelsior (55,5), 7) Ignis (13,5), 8) Nur (57). Wygr. w 2 min. 29 s. w walce o 1½ dł. Tot. 13,50, fr. 10,50 i 10 zł.

GON. 8. Dyst. 2.100 m. Nagr. 2.200 zł.: 1) Dal, ż. Gill, 2) Parnar (37,5). 3) Primavera II (52). 4) Nomade (64), 5) Nieporęt (25,5). Wygr. w 2 min. 22 s. pewnie o 2 dł. Tot. 7,50, fr. 6 i 9.50.

GON. 9. Dyst. 2.100 m. Nagr. 1.800 zł.: 1) Last Night, ż. Pasternak, 2) Toffi (10,5). 3) Laszka II (21,5). Wygr. w 2 min. 24 s. wysyłana o szyję. Tot. 11.

Nie marnujcie okazji

odmiany Waszego życia na lepsze. Ratunek Wasz to dobry los loteryjny, który nabyć można w kolekturze DZIERŻANOWSKIEGO, Nowy Świat 64, Freta 5. Obdarowaliśmy już wielu ludzi dużymi wygranymi. Na każdego kto gra wytrwale przychodzi jego kolej szczęścia. Bądźcie dobrej myśli! Miejcie nadzieję! —I Wy wygracie. Oczekujemy Was w kolekturze przy ul. Nowy Świat 64 lub Freta 5.

Wakujące stanowiska sędziowskie

WARSZAWA, 18.6. W ostatnim Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Sprawiedliwości został zamieszczony wykaz wolnych stanowisk sędziowskich, a mianowicie: sędziów apelacyjnych w Poznaniu i Wilnie: sędziów okręgowych: w Brzeżanach, w Grodnie, Poznaniu, w Sosnowcu, Tarnopolu i Warszawie; sędziów śledczych w Łodzi i w Radomiu; sędziów grodzkich — w Bohorodczanach, w Dubnie, w Janowie Lubelskim, w Jasłowiu, w Jaworowie, w Lublinie, w Muszynie, w Oświęcimiu, w Radomiu, w Rozwadowie, w Sądowej Wiszni, w Skarżysku - Kamiennej, w Stolinie, w Szczebrzeszynie, we Włodawie i Żurawnie.

Przemytnicy ludzi...

Likwidacja zorganizowanej szajki

WILNO, 18.6. Władze śledcze wpadły na trop szajki, trudniącej się przemytem ludzi za granicę, której punkt werbunkowy mieścił się w Łodzi. Drogą poufnych wywiadów dowiadywano się kto chce jechać bez paszportu poza granicę kraju i za pewną opłatą podejmowano się przeprowadzić chętnych przez „zieloną granicę".

W wyniku dochodzenia władzom udało się zlikwidować szajkę, na czele której stał niejaki Lubelski, zamieszkały w Będzinie. Na terenie Łodzi w związku z wykryciem szajki dokonano wiele aresztowań.

Nazwiska aresztowanych trzymane są w tajemnicy. Policja łódzka skomunikowała się z policją w Będzinie, gdzie dokonano dalszych aresztowań. W ręce władz wpadła lista z nazwiskami osób, które chciały w najbliższych dniach być przeprowadzone przez „zieloną granicę".

ABC sportowe

Na zlot Sokołów

Sztafeta dzielnicy Wielkopolskiej w drodze na Śląsk

Wczoraj wieczorem przybyła do Poznania wielka sztafeta Sokoła dzielnicy Wielkopolskiej, która w niedzielę opuściła Inowrocław, zdążając na związkowy zlot „Sokoła" do Katowic. Odebranie sztafety przez okręg poznański nastąpiło w Chludowie o godz. 18.29, po czym o godz. 18,45 rozpoczął się programowo dalszy bieg do Poznania na dystansie 20 klm, z udziałem 34 druhów z naczelnikiem dzielnicy Wielkopolski inż. Suligowskim na czele. W środę nastąpił z boiska „Sokoła" start do dalszego etapu do Czempinia. Sztafetę odbiorą od okręgu poznańskiego Sokoli okręgu kościańskiego, by z nią pobiec do końca etapu.

Jędrzejowska w półfinale mistrzostw Londynu

W rozgrywkach o mistrzostwo Londynu Jadwiga Jędrzejowska rozegrała w czwartek mecz tenisowy z Angielką Scott, bijąc ją w dwóch setach 6:3, 9:7. Jędrzejowska zakwalifikowała się w ten sposób do półfinału.

Nie P. Z. P. N. a Liga

sprowadziła komunistów hiszpańskich

W związku z artykułem umieszczonym w rubryce „Kolce bez róż" z dn. 15 czerwca p. t. „Co najmniej dziwne", Polski Związek Piłki Nożnej w piśmie podpisanym przez pułk. Glabisza prosi nas o sprostowanie, że nie zawierał żadnej umowy z komunistami hiszpańskimi i z całą tą imprezą nie miał nic wpólnego, oraz wyjaśnia, że mecz reprezentacji Ligi P. Z. P. Z. z komunistyczną reprezentacją Bilbao był reklamowany jako mecz Polska — Hiszpania właśnie przez Ligę P. Z. P. N.

Wobec tego wyjaśnienia, wszystkie nasze zarzuty umieszczone w poprzednim artykule musimy skierować pod adresem Ligi P. Z. P. N., wyrażając nadzieję, że P. Z. P. N. jako instancja zwierzchnia przeprowadzi surowe śledztwo i ukarze winnych.

Jazda konkursowa do Spały

Ciekawa impreza Polskiego Touring Klubu

Raid do Spały organizowany dnia 20 bm. przez Sekcję Samochodową Polskiego Touring Klubu, wzbudził żywe zainteresowanie w naszych kołach automobilowych.

Tegoroczny raid do Spały składa się z jazdy konkursowej oraz zjazdu plakietowego. Uczestnikami raidu do Spały mogą być członkowie Polskiego Touring Klubu i klubów pokrewnych i kierowcy niezrzeszeni Uczestnicy Zjazdu mogą startować bądź na samochodach, bądź na motocyklach.

Po zbiórce o godzinie 8 dnia 20 b. m. na pl. Marszałka Piłsudskiego uczestnicy Jazdy Konkursowej udadzą się korowodem na szosę Jabłonowską gdzie o godzinie 8.45 nastąpi start. Zawodnicy wyruszą w kierunku Jabłonny i Strugi, poczym przez szosę Radzymińską wrócą do Warszawy ulicami Stalową, Wileńską, Mostem Poniatowskiego, Alejami Jerozolimską i Grójecką, a następnie skierują się przez Mszczonów i Rawę do Spały.

Dla samochodów o poj. cyl. poniżej 2000 cm. średnia szybkość ma wynosić 50 klm. na godzinę, a dla samochodów większych 60 klm. na godzinę. Po przyjeździe na metę zawodnicy będą poddani próbie zrywu i hamowania.

Ze Spały wszyscy zawodnicy udadzą się korowodem do Tomaszowa, gdzie będą podejmowani śniadaniem przez Polski Touring Klub. Z Tomaszowa odbędzie się wspólna wycieczka do Błękitnych Źródeł, stanowiących przepiękny zakątek turystyczny, poczym nastąpi rozwiązanie zawodów.

Wpisowe jest bardzo niskie, wynosi dla członków Pol. Touring Klubu od samochodu 10 zł., a od motocykla 5 zł., a dla innych 12 zł., a od motocykla 6 zł.

Drobiazgi o meczu piłkarskim

Polska-Szwecja

Środowy mecz Polska — Szwecja będzie 76 spotkaniem naszej reprezentacji piłkarskiej. W 75 rozegranych dotąd meczach 28 razy wygraliśmy, 35 przegraliśmy i 12 razy był wynik remisowy. Stosunek bramek 161:163.

Najwięcej spotkań grali: Martyna — 32, Kotlarczyk II — 31, Bułanow — 27, Kuchar i Kotlarczyk I — po 25.

Najwięcej bramek strzelili: Nawrot — 17, Staliński i Wodarz — po 10, Bacz i Balcer — po 9, Pazurek i Kossok — po 8.

Na meczu Polska — Szwecja obecny będzie specjalny obserwator z Rumuńskiego Związku Piłki Nożnej. Rumunów interesuje forma ich przyszłych przeciwników, grają bowiem 27 b. m. ze Szwedami, a 4 lipca br. z Polską.

Trzech szwedzkich dziennikarzy przyjeżdża z piłkarzami Szwecji na mecz Szwecja — Polska.

Sędziami liniowymi meczu Polska — Szwecja będą pp. Rutkowski i Schneider.

Szwedom wręczony będzie prezent w postaci plakiety ze znakiem PZPN.

Jako kierownik ekspedycji przyjeżdża z drużyną szwedzką obecny prezes Szwedzkiego Związku Piłki Nożnej p. Elof Erickson, b. Minister Handlu w Szwecji

Zbereźnictwa...

ŻYDOWSKIE OSZUSTWO

Z wielkim wrzaskiem żydzi rozpoczęli w całej Polsce zbiórki na rzecz pomocy żydom brzeskim, utworzono wszędzie komitety, uchwalono rezolucję — tylko z tymi pieniędzmi to dużo gorzej, bo jakoś inne żydy dają dużo, ale tylko nic nie kosztującego współczucia, serca mniej żydom szkoda, jak pieniędzy.

Ale nie darmo „naród wybrany" ma „kepełe". Nie dają nasi, niech dadzą głupie goje, wykombinowały sobie sprytne żydki i z zapałem wzięły się do dzieła.

Na pierwszy ogień poszedł Lwów. Na miasto wypuszczono całą bandę żydów kwestarzy, którzy z reguły zaczepiają Polaków, z semicką bezczelnością przypinając znaczek i podsuwając puszkę. Na wszelkie zaś pytania co do charakteru kwesty odpowiadają wykrętnie, że „to na biedne dzieci".

Byłby już najwyższy czas, żeby władze wglądnęły w tą całą kwestę i pomysłowych oszustów za świadome wprowadzanie w błąd publiczności przyskrzyniły, a Polacy też powinni więcej uważać na „rasowe nosy" kwestarzy i w podobnych wypadkach dać „machabeuszom" solidną odprawę.

Polacy dadzą żydom na zbiórkę, owszem — czemu nie. Ale nie na Brześć, tylko jak będzie kwesta „na bilety na Madagaskar".

B. REZA.

Gramy tylko w kolekturach chrześcijańskich

- CHLEWIŃSKA JADWIGA, Mazowiecka 14.
- DZIERŻANOWSKI J. N. Świat 64 — Freta 5 — Gniezno — Chrobrego 2.
- DZIEWULSKI J. Krak. Przedm. 9. Marszałkowska 95.
- GRUBIŃSKA MARIA GABR. Królewska 7 m. 7.
- I. HAŁADEJOWA p. f. „Szukasz Szczęścia — Wstąp na chwilę". Centrala: Warszawa N. Świat 68. Oddziały: Krak. Przedm. 87, N. Świat 30, Marszałkowska 86, Chłodna 68.
- I. HORODYSKA i S-ka, „ALJOT", Senatorska 37. Konto PKO 10297
- LANGER JULIAN Marszałkowska 121. Dworzec Główny i Średnicowy, Wolska 13, Targowa 48, Poznań Mielżyńskiego 21. Konto PKO 1667.
- „POD BIAŁYM SŁONIEM" Bracka 9, tel. 711-56.
- MARIA REMISZEWSKA Marszałkowska 1 tel. 9-78-87 P.K.O. 29.603
- ROLAŃSKI J. Al. Jerozolimskie 22
- SZYLER ANTONI, Bracka 10, tel. 9.71-51.
- „STOJI TU LOS TWOJ" ul. Zgoda 8, tel. 2.72-46. B. Piastuszkiewicz.
- „SOKÓŁ" Kolektura Okręgu Warszawskiego, Ogrodowa 19, Tel. 6.57-05. Na żądanie odsyłamy do domu.
- ŚCIBOROWSKI W., Miedziana 1 róg Srebrnej, Tel. 2.07-10. Konto PKO 8.919. Oddział: St. Gajewska, Złota 17, Tel. 2.22-82.
- TARKOWSKI W. Marszałkowska 63, handel w/n.
- THIEME GREULICH i ŚCIGALSKI Krakowskie Przedmieście 9. tel. 2.95-18
- WOLAŃSKA A. N. Świat 19.
- WOYNA S. Chmielna 20, kont. PKO Nr. 1886.

Prof. Pieńkowski
doktorem h.c. uniw. heidelberskiego

Dn. 16 czerwca b. r. odbyło się w ambasadzie niemieckiej w Warszawie uroczyste wręczenie dyplomu doktora honoris causa uniwersytetu heidelberskiego profesorowi Pieńkowskiemu, znanemu fizykowi.

PAMIĘTAJ O BEZROBOTNYCH NARODOWCACH

Kasy bezprocentowe
powstają coraz liczniej w całej Polsce
Czas by weszły w nową fazę rozwoju

Jednym z dowodów przebudzenia się sumienia narodu wobec krytycznej sytuacji drobnych, polskich, placówek gospodarczych, jest liczne w ostatnich czasach organizowanie polskich kas bezprocentowych.

Polskie kasy bezprocentowe, jak sama nazwa wskazuje, udzielają kredytu drobnym warsztatom wytwórczym i handlowym, nie pobierając zań procentu.

Udzielanie w obecnych czasach pożyczek bezprocentowych wypływać musi, rzecz jasna, z ofiarności ludzi zamożniejszych na rzecz uboższych.

Ofiarność ta płynie z dwóch pobudek: miłosierdzia chrześcijańskiego i świadomości narodowej o grożącej ze strony żydów zagładzie drobnych polskich zakładów wytwórczych, sklepików, straganów i t. d.

Samoobrona narodu daje impuls do ofiar z pracy i pieniędzy i wytwarza nowe kadry działaczy, którzy w życiu postanowili wprowadzać w czyn myśli św. Tomasza z Akwinu.

Trzeba sobie, bowiem, zdać sprawę i z tego, że polskie kasy bezprocentowe, mają nie tylko znaczenie gospodarcze, lecz również wychowawcze i moralne.

Świat obecny kierowany jest, niestety, przez ludzi, którzy w większości wypadków są czcicielami złotego cielca. Jakże często słyszy się zdanie, że pieniądz stanowi sam w sobie wartość i ta wartość jest tym większa im większy jest od niej procent.

Polskie, katolickie, kasy bezprocentowe są tedy, wizją nowego ładu w zakresie finansowym.

Warto również zastanowić się nad najwłaściwszą formą udzielanego przez kasy kredytu.

Ze względu na charakter bezinteresownej pracy społecznej w kasach — zakres działalności poszczególnych kas nie może być duży i najlepiej jak się on ogranicza terenem parafii lub gminy wiejskiej.

Pożyczki wydawane z niewielkich kapitałów muszą być również dość drobne (do 100 zł.).

Wskutek tego zakładanie kas czysto rzemieślniczych mija się z celem, ponieważ rzemiosłu potrzebne są pożyczki większe niż 100 zł. Dlatego też zabiegi rzemiosła winny iść w obecnej chwili w kierunku otrzymania większego kredytu o niskim oprocentowaniu.

Kasy bezprocentowe winny natomiast służyć najdrobniejszym warsztatom o charakterze wytwórczo - handlowym (straganom, małym sklepikom, handlowi domokrążnemu i t. p.).

Najbardziej dotkliwą bolączką obecnie zakładanych kas bezprocentowych jest brak subwencji instytucji rządowych i samorządowych i banków o kapitale społecznym jak np. PKO i Komunalnych Kas Oszczędności.

Instytucje te oparte na funduszach drobnych ciułaczy winny umieścić część swojego olbrzymiego kapitału w kasach bezprocentowych na niski procent, któryby opłacili swojemi składkami członkowie kas bezprocentowych lub miejscowe władze komunalne lub gminne.

W ten sposób kapitały uzbierane z wkładów ludzi średniozamożnych rozprowadzone by zostały wśród warstw najbardziej potrzebujących, na cele wytwórcze — doraźnej pomocy finansowej.

Należałoby sobie życzyć, aby we wszystkich, polskich instytucjach bankowych, przemysłowych i handlowych wytworzył się zwyczaj przeznaczania na kasy bezprocentowe pewnych możliwie pokaźnych sum.

Nie wątpimy, że znajdą się we władzach spółek i instytucji ludzie, którzy zdając sobie sprawę z doniosłości dla gospodarstwa narodowego roli kas bezprocentowych — dopilnują tak ważnej dla rozwoju kas sprawy. J. D.

Przypadek, czy nagroda za wytrwałość?

W numerze naszego pisma z dn. 17 bm. zamieściliśmy fotografię pięknego piętrowego pensjonatu „MARZENIE" wybudowanego całkowicie za pieniądze wygrane na loterii.

Jak się dowiadujemy, zachodzi tu niesłychanie rzadki wypadek, że właściciel pensjonatu p. Lesiów wygrał w ciągu 3-ech lat trzy razy na jeden numer 51048 poważniejsze sumy. Numer ten trzyma on stale, od szeregu lat, w kolekturze Dzierżanowskiego (Warszawa, Nowy Świat 64, Freta 5, Gniezno, Chrobrego 2). Za pierwszą wygraną nabył on plac, drugą i trzecią zużył na budowę i wykończenie willi.

Wytrwałość gracza, który, nie zniechęcając się początkowym niepowodzeniem, grał stale na jeden numer w kolekturze Dzierżanowskiego, z której obsługi był wyjątkowo zadowolony, — została rzeczywiście hojnie nagrodzona.

Żydzi mobilizują zagranicę
Żydowska obawa przed polską zgodą
Propaganda frontu demokratycznego

(k) Żydowski „Nowy Dziennik" jest zaniepokojony wszelkimi pogłoskami, o tym, że Polacy mogą się pogodzić.

„Obecnie usiłuje się pójść w innym kierunku, sądząc, że się w ten sposób tę jedność i potęgę stworzy. Wyciąga się ręce do obozu „narodowego", a rozsiane gęsto endeckie Wallenrody usiłują ułatwić to zbliżenie na żydowskiej skórze, poprzez Brześć, Mińsk - Mazowiecki i stragany.

Front demokratyczny

Ba, gdyby konsolidacja miała być oparta na innych zasadach, to co innego „Nowy Dziennik" pisze więc dalej:

„I znowu się zapomina, że siłą jednoczącą Polski może być tylko wolność, równość, praworządność i demokracja... A wyniki? jak dotychczas — mizerne. Obóz „narodowy" wyciągniętej ręki nie przyjmuje, uważając wyciągnięcie tylko za dowód słabości i czekając na zupełną kapitulację. A gdyby ją nawet przyjął — to z demokracją, praworządnością i wolnością nie miało by to nic wspólnego, więc moralny czynnik, zdolny wzmocnić potęgę Państwa w walce z sąsiadami byłby odpadł. Wolność, równość, praworządność i demokracja oto prawdziwa platforma konsolidacji, a nie walka o wielkość narodu polskiego i obrona przed obcymi żywiołami, przede wszystkim zaś żydami.

Zrewidować linię polityczną

„Nowy Dziennik" nawołuje więc, by jak najprędzej dążyć do rewizji dotychczasowej linii politycznej.

„W interesie Polski i państwowości polskiej należy tę linię polityczną zrewidować. I to jak najprędzej. Dopóki obaj sąsiedzi są słabi. Żeby — zanim się wzmocnią — już istniała moralna potęga demokratycznej, wolnościowej i zjednoczonej wewnętrznie Polski.

„Nowy Dziennik" nie chce wyraźnie powiedzieć, że chodzi mu o taką Polskę, w którejby żydzi mogli bezkarnie robić to, co im się podoba.

Żydzi grożą

Bo inaczej może być z Polską źle:

„Ilekroć dawna Rzeczpospolita tolerowała gnębienie „innowierców", tylekroć skutki dawały się potem silnie we znaki. Ale w dzisiejszej atmosferze nikt nie zwraca na to uwagi. Minister Świętosławski, mówiąc pod koniec dyskusji sejmowej o zmianie nastrojów na wyższych uczelniach zaznaczył, że zmiana ta nie zależy od tej czy innej ustawy, lecz od nastrojów młodzieży, a przede wszystkim społeczeństwa. „Dyskusje żydowskie" parlamentu na pewno nie przyczyniają się do zmiany nastrojów.

Wiadomo, że w dawnej Polsce, choćby za czasów wielkiego potopu innowiercy na spółkę z żydami mobilizowali przeciwko Polsce cudzoziemców. Dziś żydzi robią to samo i grożą, że będą to robić energiczniej.

Lody Pingwin świetne i tanie

Pieśń „Bogurodzica"
wraca do wojska
Święto pułku „Dzieci Częstochowskich"

Odbyło się tu doroczne święto pułku „Dzieci Częstochowskich". Rozpoczęło się ono w sobotę rano uroczystym nabożeństwem żałobnym w kościele św. Jakuba za spokój dusz poległych żołnierzy tego pułku. Wieczorem odbył się uroczysty apel na placu Bron. Pierackiego. Modlitwę za poległych odmówił ks. kapelan mjr. Żelazmowski, a chór „Pochodnia" wykonał „Salve Regina". Następnie, po raz pierwszy, cały pułk z obnażonymi głowami odśpiewał pieśń „Bogurodzica".

W niedzielę obchód pułkowy rozpoczął pobudką i odmarszem na Jasną Górę, gdzie o godz. 10 w obecności JE Ks. Biskupa dr. T. Kubiny oraz władz wojskowych i cywilnych odprawił Mszę św. O. Alfons Jędrzejowski, kazanie zaś wygłosił ks. Chwistecki, nawiązując do bohaterskich tradycyj polskiego rycerstwa i stwierdzając, że pułk „Dzieci Częstochowskich" chlubnie zapisał się na kartach historii. Udział w licznych bojach, zwłaszcza pod Torczynem, 250 poległych, 900 rannych i 115 odznaczeń — stanowią wymowne świadectwo bohaterskiej postawy pułku.

Po kazaniu JE. Ks. Biskup Dr. T. Kubina udzielił błogosławieństwa arcypasterskiego, po czym nastąpiło uroczyste wręczenie odznaki pułkowej JE. Ks. Biskupowi T. Kubinie, gen. Lagnerowi, płk. Świtalskiemu oraz wszystkim oficerom po dwu latach i żołnierzom po 1 roku służby w szeregach pułku.

Wymiana kuponów pożyczek dolarowych

W ostatnim „Dzienniku Ustaw" ukazało się rozporządzenie ministra skarbu o wypuszczeniu 3-procentowych bonów skarbowych przeznaczonych na wymianę za kupony pożyczek dolarowych.

W wymianie na te bony, która będzie przeprowadzona od 1 października r. b. do 14 kwietnia 1939 r. podlegają następujące pożyczki:

1. 6 proc. Dolarowa z 1920 r.
2. 8 proc. Dolarowa z 1925 r.
3. 7 proc. Stabilizacyjna (transza dolarowa) z 1927 r.
4. 7 proc. Dolarowa Wojew. Śląskiego z 1928 r. 5. 7 proc. Dolarowa m. st. Warszawy z 1928 r.

KOLCE BEZ RÓŻ

BĘDĄ NOWE POŻYCZKI

Rozstrzelanie Tuchaczewskiego i towarzyszy władze sowieckie wykorzystują dla rozpisania wielkiej pożyczki wewnętrznej pod hasłem „Pożyczka samoobrony ZSRR".

Jak wiadomo, pożyczki rosyjskie są przymusowe i są subskrybowane przez pracowników przemysłu sowieckiego. Biedni ci pracownicy: wszystko wskazuje na to, że będą musieli jeszcze nieraz kupować pożyczki, bo następne transze kandydatów „pod stienku" są już w drodze.

Z MOWY PEWNEGO MINISTRA

„Nie chcę przez to powiedzieć, że nauka w Polsce nie rozwijała się w granicach dotychczasowej ustawy o szkołach akademickich. Przeciwnie, tempo prac wzmogło się, gdyż przybywały wciąż nowe zastępy młodszych sił naukowych".

Rzeczywiście „tempo prac wzmogło się. Uniwersytety i politechnikę zamykano piorunem, bardzo szybko i sprawnie.

„Przybywały nowe zastępy młodszych sił naukowych" — oddziały policji wkraczały na wyższe uczelnie.

„Wszyscy panowie zdajecie sobie chyba sprawę, że w czasie mego urzędowanai musiałem przeżywać chwile ciężkie".

Dlaczego „musiałem"? W Polsce nie ma przymusu być ministrem. Gdy ciężar zbyt wielki, można się każdej chwili podać do dymisji.

(Zast.).

Nowość dla smakoszów

Niedrogie i łatwe do przyrządzenia potrawy mogą być bardzo smaczne o czym świadczy następujący przepis na kluseczki błyskawiczne, które smakiem przypominają najlepsze pulpeciki z mięsa:

Dodatki na 4 talerze zupy:

1 jajko, 1 mała cebula, pietruszka, 1 łyżka masła, szczypta pieprzu, ½ kostki bulionowej KNORR, 3 — 4 łyżki stołowe płatków owsianych KNORR (2 kostki bulionowe KNORR rozpuścić w ¾ ltr. wody i w tym gotować kluseczki).

Drobno pokrojoną cebulę i pietruszkę dusić na maśle. W miseczce roztrzepać jajko, dodać resztę dodatków (płatki pokruszyć) wymieszać wszystko i łyżeczką uformowane małe kluseczki dodać do gotującego się bulionu. W kilku sekundach ukażą się kluseczki na wierzchu, co oznacza, że już są ugotowane.

Czy jezioro Switeź
przejdzie w ręce metr. Szeptyckiego?

LUBLIN, 18. 6. (tel. wł.). Na styku trzech województw: lubelskiego, poleskiego i wołyńskiego leży jedno z piękniejszych i największych jezior polskich Świteź. Liga Morska i Kolonialna chciała urządzić nad Świtezią ośrodek żeglarski dla trzech województw Wołynia, Polesia i Lubelskiego, jezioro bowiem doskonale odpowiada warunkom potrzebnym do żeglugi: 28,5 km. kw. powierzchni, głębokość około 80 m., doskonałe wiatry.

Młodzi amatorzy żeglarstwa już oddawna cieszyli się myślą, że będą mogli zdobywać nowe umiejętności w ośrodku LMK. Tymczasem rozeszła się wśród społeczeństwa lubelskiego nieprawdopodobna wiadomość, że właściciel Świtezi dyr. Koźmiński ma odstąpić jezioro metropolicie Szeptyckiemu, który chce założyć tam ośrodek żeglarski, ale wyłącznie dla... „Ukraińców".

Niepokojące te pogłoski powinny być jaknajprędzej wyjaśnione przez czynniki miarodajne. Jest niedopuszczalne, by tak ważny punkt turystyczny miał się stać wyłączną domeną pewnej grupy, w dodatku grupy wrogo nastrojonej wobec Polski. Tem bardziej że Świteź ma również doniosłe znaczenie strategiczne. Nie wątpimy więc, że władze wojskowe zainteresują się tą sprawą.

18 zabitych, 100 rannych
Straszna eksplozja na „Jaime I"
Pancernik rządowy niezdatny do akcji

WALENCJA 18. 6. Oficjalnie donoszą, że we czwartek w godzinach popołudniowych wydarzyła się w Kartagenie straszna eksplozja na pokładzie pancernika rządowego „Jaime Primero". Wskutek eksplozji 18 osób straciło życie, a z górą 100 marynarzy z załogi odniosło rany. Przyczyna wybuchu nie jest znana.

Oficjalny komunikat stwierdza, że pożar, jaki wywiązał się w następstwie eksplozji wyrządził na pokładzie okrętu wojennego znaczne straty w ludziach oraz szkody w sprzęcie. Pancernik jest niezdatny do akcji.

Niezwłocznie po otrzymaniu meldunku do Kartageny udał się minister obrony narodowej Prieto, który dokonał inspekcji okrętu i polecił ustalić listę strat.

Pożar jaki wybuchł w następstwie eksplozji został ugaszony. Dziś rozpoczęła pracę specjalna komisja śledcza powołana przez ministerstwo obrony narodowej.

Przyjaźń hrabsko-żydowska
P. Sachs i hr. Potoccy

W jednym z ostatnich numerów „Naszego Przeglądu" ukazała się notatka p. t. „Joint opiera. Zakładanie plantacji cukrowych". W notatce tej „Nasz Przegąld" donosi, że z inicjatywy żydowskiej Centrali Kas Bezprocentowych (Cekabe) za poparciem międzynarodowej organizacji „Joint" powstały w okolicy miasteczka Korzec na Wołyniu żydowskie plantacje buraczne o obszarze 50 ha. Plantacje te — jak donosi „Nasz Przegląd" — uzyskały od miejscowej cukrowni „Korzec", stanowiącej własność Romana i Józef hr. Potockich, a administrowanej przez dyr. Jakackiego wystarczająco duży przydział kontyngentów. Jak wiadomo uzyskanie kontyngentu jest dla rolnika wielkim przywilejem. Mieszkańcy Wołynia zwracają uwagę na zażyłe stosunki, jakie łączą hr. Potockich z żydem Sachsem, właścicielem i administratorem szeregu cukrowni. Sachs był — jak wiadomo — członkiem rady międzynarodowego komitetu antyhitlerowskiego i działaczem „Jointu".

Niewątpliwie żyd Sachs, działacz „Jointu" wpłynął przez swe prywatne stosunki na „życzliwość" hrabiów Potockich dla żydowskiej imprezy. Polska opinia publiczna odpowiednio tę życzliwość oceni.

W PRUSZKOWIE

zaprenumerować „ABC" można u p. Ryszarda Jędrzejewskiego, ul. Kościuszki 43 m. 7.

Wyrok na morderców
matki adwokata w Bielsku

KATOWICE, 18. 6. Przed sądem przysięgłych w Cieszynie toczyła się przez cały dzień wczorajszy rozprawa przeciwko sprawcom morderstwa rabunkowego, dokonanego przed kilku miesiącami w Bielsku na osobie Silbigerowej, matki adwokata. Sprawcy napadu zabili Silbigerową wystrzałem z rewolweru, po czym zrabowali gotówkę i biżuterię wartości około 7.000 zł.

W wyniku rozprawy, na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, sąd wydał późno wieczorem wyrok, mocą którego główny sprawca morderstwa Władysław Bryś skazany został na 15 lat więzienia i umieszczenie po odbyciu kary w domu poprawczym, Stanisław Fijak na 13 lat więzienia i dom poprawy, Franciszka Olbergowa (służąca Silbigerowej) na 3 lata więzienia, a Jan Bryś (ojciec mordercy) na 300 zł. grzywny.

„Jasnowidząca" wspólniczką zbrodniarza

Niezwykły proces w Oslo

odsłania tajemnice szarlatanerii

Stolica Norwegii jest pod wrażeniem strasznej zbrodni, której ofiarą padła 7-letnia córka nauczyciela gimnazjalnego, Mary Olsen. Dziecko przepadło bez wieści i wszelkie próby odnalezienia go, kończyły się zupełnym niepowodzeniem tak długo, dopóki na widowni nie ukazała się znana popularna „jasnowidząca" Helga Vesla Hansen. O norweskiej „pani Lenormand" opowiadano takie cuda, że nawet najwięksi sceptycy zgłaszali się do niej, aby poradzić się, jakie akcje zakupić na giełdzie, lub by nabyć „cudowne zioła" — nieznane żadnemu botanikowi.

TRUP W WORKU

Gdy władze już zrezygnowały z dalszego poszukiwania zaginionej dziewczynki, rodzina zwróciła się do p. Hansen, która zapaliła jakieś zioła „poradziła się" czarnego kota i oświadczyła:

— Mary Olsen stała się ofiarą nieszczęśliwego wypadku. Przejechało ją auto, a szofer obawiając się odpowiedzialności, złożył trupa do worka i wrzucił do fiordu pod samym miastem.

Wyjaśnienia te nie wydały się rodzinie prawdopodobne. Toteż nie zwrocono na nie większej uwagi, aż do chwili, gdy do brzegu dotarł worek z rozpuchniętym trupem dziewczynki wewnątrz. Wszystko pozornie wyglądało tak, jak powiedziała Helga Hansen.

HANSENOWIE POD ŚLEDZTWEM

Szczegółowa sekcja wykazała, że o wypadku samochodowym nie może być mowy: dziewczynka uległa ohydnemu gwałtowi, a następnie została uduszona.

Norweska „pani Lenormand" ma męża. Wprawdzie nie żyje ona z nim, ale mimo to jest on codziennym gościem w jej przedsiębiorstwie, prowadzi nawet książki rachunkowe i korespondencję. Zbiera on również informacje o osobach, które zgłaszają się do wróżki. Po znalezieniu trupa policja zainteresowała się małżonkami Hansen i prosiła wróżkę o wyjaśnienie przy jakich okolicznościach „widziała" ona dziewczynkę pochowaną w worku. W czasie śledztwa wróżka naopowiadała tyle nonsensów, że wprawiła władze w osłupienie, iż tak mało kulturalna kobieta mogła przez dłuższy czas imponować publiczności, zaliczając do swych klientów ludzi o nazwiskach światowej sławy w dziedzinie literatury, sztuki i polityki. W trakcie badania władze zaczęły podejrzewać małżonków o udział w zbrodni, ale nie mając ku temu żadnych dowodów, zwolniły ich.

Mimo to nie zaprzestano obserwacji. Wkrótce wydało się, że mąż wróżki był zamieszany w sprawie o zniewolenie małej dziewczynki, oraz sama „wróżbitka" okazywała objawy zwyrodnienia seksualnego.

DZIKA SCENA WŚRÓD NOCY

Sąsiedzi Helgi usłyszeli pewnej nocy histeryczne wrzaski dochodzące z mieszkania małżonków. Krzyczeli jednocześnie mąż i żona, a starając się przekrzyczeć wzajemnie — obudzili cały dom.

— Ty sam powinieneś utopić się!

— Nie, razem z tobą! Ty i ja!

— Nie mam powodu odbierać sobie życia. Ja jej nie zamordowałam.

— Łżesz! Zrobiliśmy to razem. Razem też zginiemy. Nie ma co zwlekać!

— Potworze!

— Jędzo!

— Gwałcicielu!

Dzikie wrzaski obudziły cały dom. Lokatorzy wezwali policję.

— Helga i jej małżonek zwariowali. Trzeba sprowadzić lekarza.

Gdy policjanci w towarzystwie lekarza wkroczyli do mieszkania, wróżce mimowoli wyrwały się słowa:

— Policja! A więc ty, przeklęty łotrze, jednak wszystko wypaplałeś!

POTWORY

Ten mimowolny okrzyk zadecydował o losie małżonków. Obraz potwornej zbrodni ujawnił się bardzo szybko. Bestialsko zamordowana dziewczynka mieszkała w sąsiedztwie. Harold Hansen, mąż wróżbitki wciągnął małą Mary przemocą do „pracowni" żony i tam dokonał ohydnego gwałtu. W trakcie szarpaniny dziecko zostało uduszone, poczem potwór z wiedzą żony i z jej pomocą wrzucił trupa do wód fjordu.

Wszystko, co wróżka następnie zrobiła było dokonane w celu zbicia z tropu policji i zarazem zrobienia sobie reklamy.

Najwidoczniej przewidywała ona, że mąż zostanie aresztowany i dlatego namawiała go, by skończył samobójstwem, rzucając się do wody. Dałoby to jej okazję do nowego „jasnowidztwa" i nowej reklamy. Narazie zneurastenizowany degenerat zgodził się na to, ale następnie zażądał, aby i jego jasnowidząca żona zrobiła to samo. Rozmowy na ten temat przybrały wkrótce tak burzliwy charakter, że wywołały interwencję lokatorów, nadejście policji i sąd. Wyrok w tej rewelacyjnej sprawie ma zapaść w tych dniach.

Piękny sport



Łucznictwo cieszy się powodzeniem u płci pięknej. Oto dwie miłe „gwiazdki" filmowe — Veda Borg i Carol Hughes zajęte strzelaniem do tarczy.

Niemiecka ekspedycja himalajska

cudem uszła śmierci

Niemiecka ekspedycja himalajska, która zamierza zdobyć szczyt Nanga Parbat cudem uszła śmierci pod lawiną lodową, która spadła ze szczytu Nanga Parbat nieomal u ich stóp.

Ekspedycja założyła drugi obóz na wysokości 16.000 stóp. Niemiecka ekspedycja himalajska składa się z 7-u wypróbowanych alpinistów i 2-ch naukowców.

Uczeni zagraniczni

członkami P.A.U.

Polska Akademia Umiejętności na swym walnym zgromadzeniu wybrała na swych członków następujących uczonych zagranicznych:

Na wydziale matematyczno - przyrodn. na członków czynnych zagranicznych: 1. Gabriela Bertanda, prof. chemii biologicznej w Sorbonie, członka Instytutu de France, 2. Sir Artura Edingtona prof. astronomii uniwersytetu w Cambridge.

Na wydziale lekarskim: 1. Gustawa Roussy'a, prof. patologii uniwers. w Paryżu na członka czynnego zagranicznego. 2. Włodzimierza Bugiel'a, lekarza w Paryżu, na członka korespondenta zagranicznego.

Nagrody P.A.U.

Polska Akademia Umiejętności przyznała następujące nagrody:

1. Nagrodę z fund. im. Probusa Barczewskiego w wysokości zł. 500 — za najlepszą pracę historyczną wydaną w r. 1936, otrzymał prof. dr. Fryderyk Papee za dzieła p. t. „Jan Olbracht". 2. Nagrodę z funduszu naukowego im. Władysława J. Fedorowicza w wysokości zł. 10.000 otrzymał prof. dr. Henryk Hoyer za swoją działalność związaną z nauką i nauczaniem w zakresie rolnictwa.

PODRÓŻUJ SAMOLOTEM

Cudze chwalicie, swego nie znacie...

Szkolnictwo duńskie a polskie

(Korespondencja własna „ABC" z Kopenhagi)

Zawsze jest to samo. Jedzie się zagranicę z tym nastawieniem, że zobaczy się coś niezwykłego, że nam będą na każdym kroku imponowali bogactwem, kulturą, wysokim postępem w każdej dziedzinie. A potem się okazuje, że bezkrytycznie zachwycają się zagranicą przede wszystkim ci, którzy mało wiedzą o rodzimych postępach w danym zakresie.

PIERWSZE WRAŻENIA

Jechaliśmy do Danii w nadziei ujrzenia cudów w dziedzinie szkolnictwa. Dania to przecież kraj bardzo bogaty. Władze szkolne są bardzo uprzejme. Pokazują nam najwzorowszą szkołę powszechną w Kopenhadze. Ogromny blok pomalowany na wątrobianocynobrowy kolor. Nauczyciele z zażenowaniem uprzedzają ewentualne grzecznościowe zachwyty, że kolor zzewnątrz nie jest fortunnie pomyślany.

Wchodzimy do wnętrza — ogromna sala rekreacyjna jest naprawdę bardzo ładna. Ściany do połowy wyłożone jasno - kawowymi kafelkami, wyżej malowane jasno - seledynowo, a na tym tle jaskrawą plamą barwnie rysuje się pąsowa katedra Tym razem zestawienie koloru było szczęśliwe.

ZACHWYTY I BRAK — KANALIZACJI

Jedna z pań zachwyca się gmachem i wzdycha dlaczego to u nas nie ma takiej pięknej szkoły. Ktoś robi słuszną uwagę, że przecież ta wzorowa szkoła jest jedyna w całej Kopenhadze, a w Warszawie jest podobnych kilka, że mamy lepsze pomoce naukowe, a pod względem metodyki, jak się okazało, stoimy dużo wyżej.

Kopenhaska szkoła miała jeszcze jedno zasadnicze ale.. brak kanalizacji. W dużym, bogatym mieście buduje się nowoczesny gmach dla 1000 dzieci i nie robi się nawet miejscowej kanalizacji, którą u nas ma przeciętna willa podwarszawska.

BŁĘDY METODYKI

Szkoły duńskie dziwnie po macoszemu traktują rysunek. Metodyka rysunków woła o pomstę do nieba w VI oddziele nauczyciel rysuje na tablicy, a uczniowie odwzorowują rysunek w zeszycie.

Wzorowemu gimnazjum męskiemu, urządzonemu bardzo nowocześnie, daleko było do naszego gimn. im. Słowackiego.

PORÓWNANIA

Między innymi zwiedzaliśmy przedszkole. Tu znów poszczególne osoby wpadły w zachwyt na widok urządzeń przedszkolnych. Kto nie widział przedszkoli warszawskich, o jasno - malowanych salach, pełnych zieleni, słońca, cudownych obrazków i wycinanek ten oczywiście wpadał w zachwyt nad dość ponurymi salami malowanymi na brudno-bronzowy kolor.

Zdumienie wywołała tablica ścienna przeznaczona do rysowania. W polskich przedszkolach tablice te biegną nisko wzdłuż ścian, tak, że dziecko z łatwością może na nich rysować. W duńskim przedszkolu tablica była umieszczona wysoko, tak, że dziecko musiało wchodzić na krzesło, z krzesła na stół i dopiero stanąwszy na stole, mogło rysować. A pozatem, to samo macosze traktowanie rysunków.

WAŻNOŚĆ RYSUNKU

W naszych przedszkolach specjalnie zwraca się uwagę na to, żeby dziecko dużo rysowało. W rysunku dziecko wypowiada całą swoją bogatą naturę, wyżywa się, zarysowuje całe libry papieru. Jakże często rysunek otwiera nam niedostępne zakamarki duszy dziecięcej.

Duńskie dzieci samodzielnie nie rysują prawie wcale. Daje im się gotowe szablony do zakredkowania na kolorowo.

DRUGA STRONA MEDALU

Oczywiście, że nie wszystko, co widzieliśmy było gorsze niż u nas i wcale nie chcę dowodzić, że szkolnictwo duńskie stoi na niskim poziomie. Dystansuje nas ono bezapelacyjnie pod innym względem. Maksymalna liczba uczniów w klasie wynosi 30, szkół jest dużo, analfabetów nie ma.

Dla psychologów - uczestników wycieczki, sensacją była wiadomość, że w całej Danii mają tylko 3 kolegów, z czego dwóch rezyduje w Kopenhadze.

POLSKA WZOREM

Niewielu ludzi wie zapewne, że kiedy Chiny, przystępując do organizowania szkolnictwa na wzór europejski, zwróciły się do Ligi Narodów o wskazanie kraju o równie młodej a wzorowej organizacji szkolnictwa, Liga Narodów skierowała je do Polski. Delegacja Chińskiego Ministerstwa Oświaty przyjechała do Polski na dłuższy okres i na naszych wzorach oparła współczesne szkolnictwo chińskie. Polskie elementarze Falskiego przetłumaczono na chińskie.

(m. w.)

Ekspedycja prof. Kosiby

wylądowała na Grenlandii

Pierwsza polska ekspedycja naukowa na Grenlandię pod kierownictwem prof. Kosiby w dniu 11 czerwca wylądowała u brzegów Grenlandii w osadzie Egedesmuende.

W dn. 14 bm. wyprawa wyruszyła na teren pracy fiordem Arfersiofik, mając do przebycia 200 klm.

Wśród nowych książek

F. Antoni Ossendowski „Szanchaj". Powieść współczesna. Poznań 1937. Wydawnictwo Polskie (R. Wegner). Tom I-szy — str. 347, tom II-gi — str. 356.

Rewolucja bolszewicka była prawdziwym pogromem inteligencji rosyjskiej. Tysiące osób brutalnie wymiotła z kraju, rozpraszając po całym świecie. Wytrąciła ludzi z normalnych warunków życia, odarła z majątku, a co ważniejsze złamała psychicznie i duchowo. Emigranci rosyjscy rozpełźli się po świecie, tworząc w społeczeństwach, w które wsiąknęli kastę pariasów, ludzi „skończonych", zdeterminowanych, gotowych na wszystko, a nie chronionych przez nikogo.

Powieść Ossendowskiego poświęcona jest dziejom grupy Rosjan, których fale rewolucji wyrzuciły na bruk Szanhaju — miasta molocha, „nowej Babilonii".

Z realizmem roztacza autor przed czytelnikiem obrazy upodlenia i upadku nieszczęsnych ludzi bez ojczyzny. Wielu z nich raz wyrzuconych przez rewolucję „z siodła" nigdy się już nie podniesie; staczając się coraz niżej, kończą gdzieś na śmietniku —jak nikomu niepotrzebny, przez nikogo nieżałowany strzępek ludzki, wielu też, odrzucając na bok wszelkie skrupuły i więzy moralne w jedynym pragnieniu utrzymania się za wszelką cenę przy życiu, oddają się zajęciom najgorszym, nawet hańbiącym. Ale są również i tacy, których nie zdołały złamać największe wstrząsy i katastrofy. Ci zachowują swą godność ludzką, zaciskają zęby, pracują i trwają. A nawet, gdy stali już na granicy upadku i upodlenia, umieją, dzięki tlejącym jeszcze w głębi duszy jakimś iskrom woli i ducha, podźwignąć się i z wegetacji napółzwierzęcej wejść z powrotem w życie.

Książka Ossendowskiego posiada ciekawą, nawet sensacyjną fabułę, ale niekiedy ginie ona w powodzi przydługich dysertacji psychologicznych i filozoficznych. Również poważnie szwankuje język, sporo w nim rusycyzmów, a styl jest miejscami rozwlekły i ciężki. Jest to jednak jak się zdaje nieuleczalna wada twórczości Ossendowskiego.

Zastrzeżenia natury zasadniczej może budzić sam fakt ukazania się tej książki. Pisarz ma oczywiście niemal całkowitą swobodę w wyborze tematu, ale jeśli chce służyć czytelnikom swego kraju powinien w swej twórczości choć trochę uwzględnić ich postawę psychiczną. Dla czytelnika polskiego „Szanchaj" jest duchowo całkowicie obcy. Atmosfera tej książki jest nietylko egzotyczna, jest chwilami poprostu zatęchła. Możemy już skończyć zeWschodem Rosją, carem, Petersburgiem, kamerjunkrami, żandarmami, bolszewizmem, z Wierami, Sergiuszami i Wołgą w literaturze polskiej? Tematy te zaczynają obrzydzać już życie czytelnikowi, który chciałby czytywać książki nie tylko z — pod samowara.

Stanisław Grzelecki

HEDDA WESTENBERGER 11)

DR. MED.

KARIN FISZER

POWIEŚĆ

„Miała 13 lat, kiedy przyłapano ją na opatrywaniu wiejskiego kundla z obrzydliwą raną na karku — tak zaczyna Hedda Westenberger swą powieść „Dr. med. Karin Fiszer".

W wieku lat 19, Karin została pielęgniarką. Nieco później wyszła za mąż za światowej sławy lotnika, Horsta Fiszera, który w rok potem zginął w katastrofie lotniczej.

Po śmierci męża Karin wstąpiła na wydział medyczny uniwersytetu w Lipsku.

Mijały lata. Dr. medycyny Karin Fiszer stała się znaną i poszukiwaną lekarką. Gabinet jej przy ul. Nettebleck w Berlinie jest odwiedzany przez wielu pacjentów.

Kiedyś wracając nocą od chorego natknęła się na ulicy na żebrzącą młodą dziewczynę, niepospolitej urody. Lekarka zainteresowała się żebraczką, zawiozła ją do domu, otoczyła opieką. Wiele ambicji i nawet uczucia wkłada Karin w wychowanie Elzy Wendt.

— No? — pyta i zerka do sieni... W tej chwili strach przed nim ogarnia Elzę. Kiedy jednak zbliża się do niej podniecony i jego przyspieszony oddech ją ogarnia, strach ulatuje, a zjawia się wojowniczość i ciekawość...

— Choś jeszcze jednego całusa panno Elzo...

— Nie ma gadania. Kiedy indziej... może. A teraz precz z nogą panie Hoffmann, muszę zamknąć.

Ale Hoffmann ani myśli ustąpić. Przeciwnie. W tej chwili światło automatyczne zgasło, wciska się prędko do sieni, i chce Elzę pochwycić. Elza z przygłuszonym krzykiem ucieka na schody. Teraz tylko prędko wpaść do mieszkania i drzwi mu prędko przed nosem zamknąć. Ale drzwi od mieszkania nie otwierają się — musi być zasuwa od wewnątrz zasunięta! Pani doktór zasnęła... I stoi Elza w niemej rozpaczy.

Hoffmann już jest przy niej i obejmuje.

— Widzi panienka co to znaczy los! Nie możesz wejść do siebie. Teraz możesz mnie całować, jak długo zechcę. Potem możesz nawet zadzwonić. Albo wiesz co — wróćmy się! Czy ty zadzwonisz o 5-ej czy o 7-ej, to już wszystko jedno.

— Wykluczone — broni się Elza, i patrzy z przejęciem na drzwi. — Ale naraz cała historia wydaje się jej wysoce romantyczną i zabawną. Mój Boże, już trzy lata pozbawiona jest całkowicie swobody, zawsze o północy musi już być w domu. Cóż to wielkiego trochę się zabawić?

— Czy nie masz jakiej przyjaciółki, gdzie mogłabyś powiedzieć, że nocowałaś? — szepce Hoffmann całując ją w włosy.

— Mam — szepce Elza, i bezwolnie podaje mu swe usta, mam. Mogę powiedzieć, że poszłam do Trudy Muhlert, bo zasuwka była zamknięta, a nie chciałam pani budzić. Pani uwierzy, wierzy zawsze, jak co powiem, co prawda, nigdy dotąd nie kłamałam, ale dziś... mogą potem o 7-ej złapać Trudę przy wózku, jak mleko rozwozi, omówić z nią całą sprawę i spokojnie wtedy dzwonić do domu.

— Pal to licho zresztą, jak zamknęła, to co na to poradzić?

I naraz wydaje jej się zupełnie naturalne, że Hoffmann wycałowuje ją na tych ciemnych schodach, przed drzwiami pani, taki jest delikatny i miły, niech się dzieje co chce! Pani doktór temu winna, bo po co mnie odsyłała? Chciała być sam na sam z profesorem! On wcale na to nie wygląda, żeby z panią tylko rozmawiał o nieśmiertelności chrabąszczy.

— Teraz pójdziemy trochę potańczyć — szepcze Elza i poddaje się losowi — a potem pójdziemy na barszczyk. Pani doktór zawsze pije barszczyk, jak gdzieś jest na zabawie — wiem nawet gdzie. Na ulicy Norybergskiej jest taka restauracja w piwnicy, pójdziemy tam, a potem...

— Potem pójdziemy do mnie — szepcze Hoffmann i śpiesznie wychodzi z nią.

Idą pod rękę, maszerując równo.

— Trzeba mieć szczęście — odzywa się Hoffman, skręcając na Kurfürsten i obejmując znów Elzę. Trzeba mieć szczęście. I wiesz co kochanie, teraz już nigdzie nie pójdziemy, tylko najlepiej wprost do mnie...

5.

Karin miała właśnie pacjentkę, którą naświetlała kwarcówką, gdy wpadła do niej Elza.

— Kazano mi to pani natychmiast oddać, jakiś pan czeka — mówi, podając Karin zapisany jakiś bilet.

— Cóż tam znowu? -- Cały dzień dzisiaj wpadają niemeldowani interesanci, w poczekalni pełno... można doprawdy oszaleć!

Ale rzuciwszy okiem na kartkę zmienia się w jednej chwili.

— Elza — zostań tu. Proszę, pani jeszcze 3 minuty ma leżeć pod czerwonym światłem, tak jak teraz, nie zapomnij o kompresie na serce. Potem pauza, następnie 15 minut pod pełnym światłem słonecznym, wata na oczy leży tu. Do otwierania drzwi przyślę małą od dozorcy. Ja muszę iść... ważna sprawa... przeprasza leżącą pod światłem pacjentkę i wychodzi. Za jej plecami już podnosi Elza na ziemi leżący bilet, i nim nałożyła zielone okulary, odczytuje: Proszę przyjść zaraz, moja żona leży w strasznych boleściach. Auto na dole, czekam. Na odwrocie: Aleksander Ullrich, Berlin Grünwald.

(D. c. n.)

CZERWIEC

19

SOBOTA

SŁOŃCE	
wschód	zachód
3-15	19-59
KSIĘŻYC	
wschód	zachód
15-55	0-19
Dł. dnia	Przybyło
16-44	9-0

Dziś św. Gerwazego
Jutro św. Sylweriusza

Trzeba mieć zaufanie — gdzie i co jadać
Bar Mieszczański Al. Jerozolimskie 7

Pod pręgierz opinii społecznej

Czy sztuczna większość żydów i szabes-gojów ma narzucić swoje zdanie Polakom?

Zarząd stołecznego obwodu Związku Lekarzy stosuje metody oburzające do głębi olbrzymią większość społeczeństwa lekarskiego.

Jak donosiliśmy niedawno Zarząd Obwodu tendencyjnie uniemożliwia udział w pracach związku młodym lekarzom, których przyjęcie do związku przekreśliłoby obecną sztucznie wytworzoną większość. Prezes obwodu dr. Poraj - Jabłoński prowadzi akcję na rzecz reasumpcji uchwały, dotyczącej paragrafu aryjskiego i tutaj tkwi powód „chwytów" stosowanych wobec młodych lekarzy.

Przeszło 70 kandydatów na członków związku, wśród których obok polskiej młodzieży lekarskiej, znajdujemy nazwiska najwybitniejszych praktyków stolicy, czeka na przyjęcie ich do związku — pomimo, że od czasu złożenia deklaracji upływa już przeszło półtora miesiąca, a zarząd obwodu zbierał się wielokrotnie w tym czasie.

Na niedzielę 20 czerwca wyznaczono nadzwyczajne walne zebranie, gdzie p. Poraj - Jabłoński ma zamiar przeprowadzić cały szereg uchwał, zmierzających do osłabienia związku i obalenia paragrafu aryjskiego.

Żeby zaś zgromadzić jak największą liczbę swych zwolenników na ten dzień, do tegoż lokalu na parę godzin wcześniej zwołano posiedzenie lekarzy Ubezpieczalni Społecznej, wśród których jak wiadomo żydzi stanowią bardzo liczny odsetek, a prócz tego, lekarze Ubezpieczalni Społecznej, skrępowani są w możności wypowiadania swego zdania, wobec obawy o utratę posady.

Te fakty doskonale ilustrują perfidną politykę obecnego zarządu z p. dr. Poraj? - Jabłońskim na czele.

Mamy jednak nadzieję, że wśród lekarzy z Ubezpieczalni Społecznej znajdzie się szereg ludzi wartościowych, którzy nie zgodzą się na przeciwdziałanie akcji odżydzania stanu lekarskiego.

Gdyby jednak niedzielne zebranie miało dać wyniki, zgodne z życzeniami „mniejszości" żydowskiej, nie wątpimy, że zarząd główny znajdzie tyle siły i energii, aby wobec faktu karygodnego fałszowania woli społeczeństwa polskiego, wyciągnąć odpowiednie konsekwencje w stosunku do ludzi tę grę prowadzących.

TEATRY

TEATR WIELKI: nieczynny.
TEATR NARODOWY: „Powrót Przełeckiego"
TEATR POLSKI: Dziś „Cezar i człowiek" A. Nowaczyńskiego.
TEATR MAŁY: „Freuda teoria snów" Cwojdzińskiego.
TEATR LETNI: O godz. 8 „Król włóczęgów".
TEATR NOWY: Dziś komedia „Wolna kobieta" Salacrou.
TEATR KAMERALNY: „Mecenas Bolbec i jego mąż".
TEATR MAŁICKIEJ: Dziś „Mała Kitty i wielka polityka".
TEATR 8.15 (Śniadeckich 8): Operetka Abrahama „Wiktoria i jej huzar" z L. Halama. W. Walterem i in.
ROSYJSKIE STUDIO DRAMATYCZNE: (Nowy Świat 19) Do dn. 27 bm. „Wujaszek Wania".

Kartele zrezygnowały z odwołań

40 syndykatów przestało istnieć

W bieżącym tygodniu uprawomocniły się decyzje Ministerstwa Przemysłu i Handlu o rozwiązaniu około 40 karteli.

Rozwiązane kartele nie wniosły odwołań do Izby Kartelowej przy Sądzie Najwyższym, tak że w najbliższych dniach zostaną one skreślone z rejestru syndykatów gospodarczych.

Kiedy ukażą się taksówki z nową taryfą

Opierając się na zatwierdzeniu przez Zarząd Miejski nowej taryfy dorożek samochodowych, poszczególni właściciele taksówek przystąpili już do przeróbek licznika. Jednocześnie odbywa się legalizacja nowych liczników. Pierwsze wozy ze zniżoną taryfą ukażą się na mieście w najbliższych dniach. Wobec małej liczby warsztatów, mogących dokonywać przeróbek liczników, czynności te potrwają czas dłuższy.

Nowa taryfa jest o 30 proc. tańsza od dotychczasowej i będzie obowiązywała tylko w tych dorożkach, które będą miały przerobione liczniki, w pozostałych zaś obowiązywać będzie dotychczasowa taryfa, jak to wynika z uchwały Zarządu Miejskiego, zatwierdzającej nową taryfę.

Wyjaśnienie to podajemy ze względu na częste już teraz zatargi na tym tle między publicznością i kierowcami.

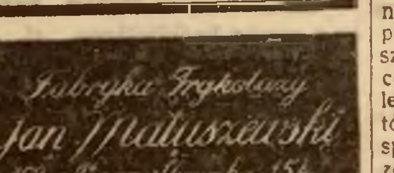
Rzekomy dziennikarz — żyd oszustem wekslowym i złodziejem

Aresztowano go na sali sądowej

Na bruku warszawskim grasował od dłuższego czasu sprytny oszust i szantażysta niejaki Wolf Linka - Lindenfeld, podający się także za dziennikarza. Dzięki wielkiemu sprytowi i obrotności, Lindenfeld potrafił ukryć fakt iż cztery razy karany był za pospolitą kradzież, oszustwo i fałszerstwo. Wreszcie fałszywemu dziennikarzowi powinęła się znowuż noga i trafił na ławę oskarżonych w Sądzie Okręgowym. Poszukując gotówki, Lindenfeld podpisał trzy weksle na 1200 zł., lecz nie własnym nazwiskiem, a nazwiskiem swego znajomego niejakiego p. Wincentego Barana. Weksle te spieniężył następnie u niejakiego Salamana, zapewniając go, iż podpis p. Barana jest prawdziwy. W ten sposób fałszywe weksle poszły w kurs. Jeden z nich odbył nawet dość długą drogę, bo trafił aż do londyńskiej firmy „Dreyfuss et Co td". Gdy nadszedł termin płatności weksle znalazły się w Banku Francusko - Polskim i w Banku Dyskontowym w Warszawie.

P. Baran, którego banki zaczęły zasypywać zawiadomieniami i wezwaniami o wykup weksli, złożył meldunek do policji, donosząc, że jego podpis na wszystkich wekslach jest sfałszowany przez nieujawnionego sprawcę. Rozpoczęto żmudne śledztwo polegające na badaniu wszystkich żyrantów podpisanych na odwrocie i w ten sposób trafiono do Salamana, który zdemaskował Lindenfelda, jako fałszerza.

Sąd Okręgowy skazał oszusta na półtora roku więzienia i aresztował go na sali sądowej.



Nadużycia w socjalistycznym Z. Z. K.

Czeki wydawane bez kontroli zaprowadziły na ławę oskarżonych dwóch urzędników

Przed Sądem Okręgowym odbył się proces o nadużycia w socjalistycznym Związku zawodowym kolejarzy przy ul. Czerwonego Krzyża. Na ławie oskarżonych znaleźli się dwaj urzędnicy administracji ZZK: Ryszard Frencel oraz niejaki Piotr Miecznikowski, urzędnik kolejowy z Pruszkowa.

Frencel był referentem działu zapomóg pośmiertnych i według aktu oskarżenia miał wpaść na pomysłowy sposób dokonywania defraudacji do spółki z buchalterem ZZK Stanisławem Dorożem.

Obaj urzędnicy bez ograniczeń dysponować mogli czekami, które podpisywali im członkowie zarządu, nie dociekając na co są przeznaczone pieniądze. Frencel pieniędzy sam nie podejmował, a wysyłał je przekazami pocztowymi pod adresem Miecznikowskiego do Pruszkowa. Sumy te księgowano następnie jako wypłaty zapomóg pośmiertnych dla rodzin członków Związku kolejarzy. Ogólna suma zdefraudowanych pieniędzy wyraża się poważną cyfrą 102 tysięcy złotych.

Nadużycia ujawniono w czasie kontroli, jaką przeprowadzał delegat Ministerstwa Komunikacji. Chcąc sprawdzić jakieś pozycje zwrócił się do Doroża o dodatkowe materiały. Doroż przyniósł mu teczkę, a następnie oświadczył, że nagle zachorował i musi udać się do ubikacji. Spodziewając się, że afera będzie zdemaskowana, buchalter wymknął się z biura i więcej już do niego nie powrócił. Nazajutrz nie zjawił się do pracy również i Frencel, który w ten sposób skierował podejrzenia i pod adresem swojej osoby.

Obaj urzędnicy chcąc ukryć nadużycia, celowo prowadzili bardzo skromny tryb życia, uchodząc za cichych, spokojnych pracowników. Doroż prowadził jednak podwójne życie. Pensję swą w wysokości 300 zł. oddawał żonie, a zdefraudowane pieniądze puszczał na wyścigach, grając grubo w totalizatora oraz urządzał libacje po knajpach, urozmaicone grą w karty.

Doroż przyznał się do nadużyć i wyjaśnił, że uciekł z biura, gdyż stracił głowę. Przez parę dni był w Częstochowie, potem jednak zreflektował się i sam zgłosił się do policji. Ze zdefraudowanych pieniędzy otrzymywał tylko jedną trzecią, resztę bowiem zabierał Frencel, który prowadził rozrachunki z Miecznikowskim. Doroż zmarł w toku śledztwa, tak, że do odpowiedzialności karnej pociągnięto tylko Frencla i Miecznikowskiego.

Frencel również przyznał się do winy, Natomiast Miecznikowski tłumaczył się w sposób bardzo naiwny, że nie wiedział o nadużyciach i nie był w zmowie z Frenclem i Dorożem. Według jego wyjaśnień, Frencel miał obawiać się bandytów i nie chciał przewozić z Warszawy do Pruszkowa osobiście pieniędzy. Dlatego też prosi go, aby odbierał przekazy w Pruszkowie, a następnie zwracał pieniądze.

Rozprawa wykazała, że członkowie zarządu Związku, dość lekko traktowali swe obowiązki darząc np. wielkim zaufaniem Frencla pomimo tego, że wiedziano, iż był on już raz skazany za defraudację pieniędzy.

Sensacyjnie wypadły zeznania b. kierownika wydziału finansowego związku Żaka, który bez skutku od paru lat domagał się przekazania sobie kontroli wydziału zapomóg pośmiertnych. Żak bowiem sprawował nadzór nad wszystkimi innymi działami i niewiadomo z jakiego powodu wydział zapomóg był wyłączony. Kontrolę nad tym działem przeprowadzała grupa członków zarządu.

Pytania obrońców kto sprawował tak nieudolną kontrolę, że możliwe były nadużycia w ciągu 3 lat pozostały bez odpowiedzi, Sąd bowiem uchylił je.

Powód cywilny występujący z ramienia Z. Z. K. usiłował bronić władz związku i całą winą obciążyć oskarżonych.

Sąd skazał Frencla na 4 lata więzienia, Miecznikowskiego na 2 i pół roku. Obu pozbawił praw obywatelskich na 5 lat. W motywach tego wyroku podkreślono, iż brak kontroli ułatwił nadużycia.

Chaskielewicz w więzieniu mokotowskim

Skazany w procesie o zabójstwo ś. p. Bujaka, Judka Chaskielewicz został osadzony w oddzielnej celi więzienia Mokotowskiego. Władze sądowe zezwoliły rodzinie skazanego na widzenie się z nim.

OGŁOSZENIA DROBNE

ROŻNE

A. WYTWÓRNIA BIELIZNY S. OLSZEWSKI Warszawa Koszykowa 48, poleca bieliznę: damską, męską, dziecinną, pościelową, piżamy, biustonosze i pasy brzuszne. Firma istnieje od 1912 r. 10 proc. rabatu dla okaziciela nin. ogłoszenia. Sprzedaż detaliczna i hurtowa.

C. J. BORUCKI MARSZAŁKOWSKA 79 PŁASZCZE, PELERYNY impregnowane. Artykuły plażowe, PASY elastyczne POŃCZOCHY lecznicze Obuwie letnie, tenisowe, pokojowe, gimnastyczne.

KOSzule — kołnierzyki — krawaty — płaszcze — pyjamy — sziatroki — trykotarze — bieliznę pościelową — po cenach fabrycznych poleca wytwórnia — magazyn Józefa Jarkiewicza — Złota 45

MATERIAŁY BIELSKIE ANGIELSKIE „SPORTEX" tanio poleca C. KRAWCZYŃSKI, HOŻA 23 (sklep).

KRAWIEC wojskowy i cywilny b. pracownik firm „Pawlik i S-ka" i „Krawczyk" wykonywa zamówienia solidnie wg. ostatnich fasonów. Ceny konkurencyjne. Szymański Tadeusz ul. Żórawia 23 m. 12 (półsuteryna).

Pracownia ubiorów męskich Bracia Giowanoli. Złota 4. Tel. 5.09-93. Przyjmuje wszelkie zamówienia. Pierwszorzędny krój. Punktualne wykończenie okazicielowi niniejszego ogłoszenia 10 proc rabatu.

RADIOSŁUCHACZE Detektor dający silny odbiór na głośnik, bez użycia prądu akumulatora i baterii, Komplet z głośnikiem bez anteny zł. 45. — Życzącym schemat budowy z opisem 1.25 (przek. poczt.), demonstruje w godz. 18 — 20. Zakłady Radiotechniczne „DEZET" Nowy Świat 21 m. 27 tel. 3.17-74.

WYPRZEDAŻ i korzystna okazja taniego nabycia obrazów, współczesnych malarzy polskich Ceny niebywale niskie — od 3 złotych. Na miejscu ramy i artystyczna oprawa obrazów. Zygmunt Englert. Świętokrzyska 36.

MATERIAŁY BUDOWLANE

BETONOWNIA „GOŁKÓW" Warszawa, Solec 28, tel. 9.89-74. Płyty. Krawężniki. Kręgi. Rury. Słupy. Tralki. Wazony. Kule. Miski-Korytka ściekowe. Cegł. Pustaki. Ogrodzenia betonowe pełne, ażurowe Tarasy. Osadniki. Basen yi t. p.

MEBLE

A.A.) OKAZJA—MEBLI Firma chrześcijańska „J. CIĘŻKOWSKI" Plac Trzech Krzyży 12 — Nowy Świat 39. — Pierwsze źródło! — Własna wytwórnia! — Pokoje komplety od 800 do 1500 zł. Gabinety — Stołowe — Sypialnie — Kluby — Pokoje — uniwersalne — kombinowane. Pojedyncze sztuki. — Dogodne rozpłaty. — Bezpłatne porady. — Projekty „Wnętrz" Nowy Świat 39. Plac Trzech Krzyży 12.

STOŁOWY Gdański Szczerbińskiego kosztował 16 tys. zł. sprzedam za 1750, drugi dębowy 4800 — 750, trzeci dębowy — 300. Sypialnia machoń kosztowała 6000 sprzedam 850. Salon złocony 1200 stylowy orzechowy 650 oraz duży wybór sypialni, jadalni okazyjnych. Salon Wytwornych Mebli Stanisław Radelicki Nowy Świat 30. Tanie meble na letniska Koszykowa 67.

MEBLE STYLOWE i nowoczesne z własnej pracowni poleca Wł. Kucicki — Marszałkowska 145; tel. 5-04-68 (w podwórzu). Starsze fasony pojedyńczo i w kompletach wyprzedaje za bezcen

NAUKA I WYCHOWANIE

KROJU modelowania szycia, wyuczają gruntownie Kursy Ireny Pieśko, Nowogrodzka 26, stosując dla Czytelniczek ABC specjalne ulgi. Zapisy codziennie.

ARTYKUŁY SPORTOWE

PARASOLE i meble ogrodowe rakiety tenisowe. Sprzęt i ubiory do wszystkich sportów. Stefan Stefański Jasna 12 naprzeciw Filharmonii.

NAMIOTY artykuły harcerskie, płaszcze, wiatrówki impregnowane, rakiety tenisowe, piłki poleca Starzyński. Firma Sport i Gimnastyka. Hoża 29 (róg Marszałkowskiej).

POSADY ZAOFIAROWANE

Jak otrzymać pracę? Zwrocić się do Administracji „ABC", Warszawa, A. Jerozolimskie 3a. Ogłoszenia o poszukiwaniu i zaofiarowaniu pracy zamieszczamy z ustępstwem 50 proc. W wypadkach uzasadnionych bezpłatnie.

POSADY POSZUKIWANE

Abiturient gimnazjum (8 klas) poszukuje płatnej praktyki biurowej. Wiadomość adm. ABC. Aleje Jerozolimskie 3a pod „Abiturient".

Kronika prowincjonalna

CZĘSTOCHOWA

REKOLEKCJE DLA NAUCZYCIELEK W CZĘSTOCHOWIE

W Diecezjalnym Domu Rekolekcyjnym w Częstochowie przy ul. Św. Barbary 48 odbędą się 3-dniowe rekolekcje zamknięte dla pań nauczycielek, biorących udział w pielgrzymce nauczycielskiej. Początek rekolekcji w czwartek dnia 24 czerwca, zakończenie w poniedziałek dn. 28 czerwca rano. Uczestniczki rekolekcji mogą zarezerwować w Domu kwatery również i na czas pielgrzymki.

KRAKÓW

PIELGRZYMKA KATOLIKÓW WĘGIERSKICH

Dnia 24 bm. przybywa do Krakowa pielgrzymka 200 katolików węgierskich, zorganizowana przez Akcję Katolicką w Budapeszcie pod przewodnictwem arcybiskupa Zichy z Kalosca. W Krakowie zabawi do dn. 28 b. m.

LUBLIN

WYSTAWA L. O. P. P. W GARWOLINIE

(w) Celem zilustrowania dorobku LOPP„ LMK., PCK. i PBK. oraz Związku Harcerskiego w powiecie garwolińskim została zorganizowana w Garwolinie wystawa tych organizacji.

Wystawa ta, ciesząca się ogromnym powodzeniem, trwać będzie do 20 bm.

WSPÓLNE SAMOBÓJSTWO

(w) W Piaskach Luterskich na pobliskich łąkach znaleziono zwłoki Władysława Szaniawskiego i Natalii Bończak. Jak wykazało śledztwo popełnili oni wspólnie samobójstwo. Nieszczęśliwi byli podobno narzeczonymi.

ZAKOŃCZENIE SEZONU TEATRALNEGO W LUBLINIE

(w) Teatr Wołyński na zakończenie sezonu teatralnego wystawia od piątku 18 bm. znakomitą komedię A. Herza p. t. „Zamieszaj". Komedia ta cieszy się wielkim powodzenie mna terenie objazdu Teatru Wołyńskiego.

ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO W LUBLINIE

(w) Dnia 16 bm. odbyło się w Lublinie, we wszystkich szkołach uroczyste zakończenie roku szkolnego. Przed rozdaniem promocji młodzież szkolna udała się do kościołów, na mszę św. Po powrocie do lokalów szkół, nastąpiło rozdanie promocji.

EKSPLOZJA BENZYNY

(w) W Lublinie, w wytwórni części lotniczych Stelmaszyka wybuchła podczas naprawy motoru benzyna. Ofiarą eksplozji padł robotnik, Hipolit Szemrak, który uległ poparzeniu drugiego stopnia.

Nieszczęśliwego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Jana Bożego.

OSTRÓW

KRWAWE ŻNIWO BURZY

W ubiegłą sobotę w godzinach popołudniowych nad okolicami położonymi na wschód od Ostrowa przechodziła burza połączona z ulewnym deszczem i piorunami. Burza zaskoczyła robotników zajętych w polu przy suszeniu siana. W Zadowicach piorun uderzył w robotnika 30-letniego Walczaka, który przed deszczem ukrył się wraz z sołtysem Połasikiem pod kupę siana. Walczak został zabity na miejscu a Połasik stracił przytomność. Po udzieleniu pomocy, Połasika przywrócono do życia.

Tego samego dnia piorun uderzył w Zadowicach w nowo - budujący się dom Musielaka i poranił córkę właściciela i murarza Remskiego z Woli Droszewskiej. Oboje stracili przytomność lecz wkrótce dzięki natychmiastowej pomocy przywrócono ich do życia.

W Ołoboku podczas tej burzy piorun uderzył w nowobudujący się dom niej. Gmerka i poczynił znaczne szkody.

Również w Ołoboku piorun uderzył w chlewy rolnika Ignacego Derbasa, które momentalnie stanęły w płomieniach. Spaliło się 12 prosiąt, dwa tuczniki, narzędzia rolnicze i pełen wóz tegorocznego siana.

Mieszkańcy okolicznych wiosek niepamiętają podobnej burzy. Silny wicher połamał w ogrodach i sadach drzewa owocowe. Straty są olbrzymie.

WILNO

KLĘSKA LASÓW

Rezerwaty leśne w obrębie Wilna zostały dziesiątkowane przez pasorzyta drzewnego t. zw. kornika. Zarząd Miejski po zasięgnięciu opinii fachowców w sprawie tej plagi, prof. Pföffera i inż. Huszczy, polecił wyciąć część drzew najbardziej zaatakowanych przez kornika.

ZJAZD ORIENTALISTYCZNY

W dniach 20 — 22 czerwca br. odbędzie się w Wilnie VI Polski Zjazd Orientalistyczny. W czasie zjazdu będą wygłoszone referaty z zakresu zagadnień orientalnych. Dotychczasowe zjazdy orientalistyczne odbywały się w Warszawie, Wilnie, Krakowie, Lwowie i Warszawie.

ROZWÓJ LIDY

Lida, największe miasto fabryczne na Kresach Wschodnich po Wilnie, otrzymało poważne kredyty na inwestycje. W związku z tym nastąpi rozbudowa elektrowni miejskiej, która zostanie sfuzjowana z elektrownią kolejową. Poza tym obecnie już szybko postępuje naprzód budowa targowiska z nowoczesnymi urządzeniami. Jednocześnie część łąk i moczarów, leżących prawie w środku miasta została zniwelowana i budują się tam teraz najpiękniejsze gmachy Lidy: gimnazjum, szkoła powszechna i poczta.

SKAZANIE AWANTURNIKA

Za bezczelny napad na ulicy i pobicie sędziego Sądu Okręgowego w Łucku p. Wilhelma Dobrowolskiego przez podchmielonego awanturnika Piotra Weremczuka, wyrokiem Sądu w Łucku Weremczuk został skazany na 3 lata więzienia. (l).

KU CZCI KRASZEWSKIEGO

W związku z przypadającą w jesieni rocznicą śmierci znanego pisarza polskiego utworzył się w Łucku Komitet Wołyński Uczczenia Pamięci I. Kraszewskiego, którego twórczość związana jest z Ziemią Kresową. Na czele komitetu stanął prezes Wołyńskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk Józef Śleszyński.

UTONĄŁ W KĄPIELI

Pod wsią Chodosy w powiecie rówieńskim utonął podczas kąpieli w rzece Horyń urzędnik pocztowy z Równego Aleksander Ratusiński.

Kronika poznańska

ODDZIAŁ „ABC" POZNAŃ: 27 GRUDNIA 2

KINA

APOLLO: „Daj mi Twe serce".
CORSO: „Żona z ogłoszenia" i „Skandale milionerów".
GLORIA: „Pan z milionami".
GWIAZDA: „Allotria"
METROPOLIS: „Robert i Gloria".
OŚWIATOWE T. C. L.: „Turandot"
RENAISSANCE: „Bohaterska brygada" i „Porywacz dzieci"
SŁOŃCE: „Teodora robi karierę"
SFINKS: „Radość serca"
SWIT: „Władca Kalifornii".
TĘCZA-Łazarz: „Cygańskie dziewczę".
TĘCZA - Wilda: „Mały Lord".
WILSONA: „Zapomniany człowiek".

WYCIECZKA Z MAŁOPOLSKI

W czwartek rano przybyła do Poznania szlachta zagrodowa z południowo - wschodniej Małopolski. Wycieczkę, składającą się z około 500 osób, powitali na dworcu przedstawiciele władz, wojska i społeczeństwa.

WYPADEK NA SZOSIE

Feliks Siemiankowski, jadąc rowerem zderzył się na szosie w pobliżu m. Huta z samochodem ciężarowym. Siemianowski zmarł wkrótce po wypadku.

NIE BĘDZIE „TYGODNIA POZNANIA"

„Tydzień Poznania" zapowiedziany początkowo na czerwiec, a następnie odłożony do jesieni, został ostatecznie przełożony na rok 1938.

KONGRES CHRYSTUSA KRÓLA

Cena indywidualnej karty uczestnictwa w Kongresie wynosi 10 zł., dla studentów 3 zł. Karta ta uprawnia do wstępu na obrady, do wstępu bez dopłaty na wystawę starych druków liturgicznych w Muzeum Archidiecezjalnym oraz do wstępu na miejsca rezerwowane w czasie nabożeństwa inaugruracyjnego Mszy św. pontyfikalnej na placu Wolności oraz w czasie końcowej manifestacji przed Pomnikiem Serca Jezusowego.

Karta wstępu uprawnia także do uzyskania za dopłatą 20 gr. indywidualnej zniżki kolejowej. Zniżkę należy przedłożyć już przy wyjeździe z miejsca zamieszkania do ostemplowania w kasie biletowej. Po wykupieniu pełnego biletu do Poznania uzyskać można w drodze powrotnej bilet bezpłatny. Ilość zniżek indywidualnych jest ograniczona.

Kartę wstępu na Kogres oraz zniżkę indywidualną nabyć można w Naczelnym Instytucie Akcji Katolickiej, Poznań, Al. Marcinkowskiego 22, w Diecezjalnych Instytucjach Akcji Katolickiej oraz w oddziałach Polskiego Biura Podróży „Orbis". Naczelny Instytut A. K. wysyła także listownie za zaliczeniem pocztowym lub po wpłaceniu sumy 10.20 zł. oraz kosztów portoryjnych na konto w P. K. O. nr. 213.737, z zaznaczeniem na co przekazaną sumę przeznaczono.

Bilety wstępu na poszczególne plenarne zebrania Kongresu kosztują 1 zł., na inaugurację 2 zł. (Nabyć można przy kasie w Auli Uniwersyteckiej).

Kwatery dla przyjeżdżających na Kongres będą zapewnione, zarówno masowe (w szkołach, w halach targowych) oraz indywidualne (w domach prywatnych). Ceny indywidualnych kwater w domach prywatnych ustalono w następującej wysokości: jednoosobowe od 2 — 4 zł., dwuosobowe od 3 — 3.50 zł. Ceny w hotelach i pensjonatach od 6 — 12 zł. Na hotele i pensjonaty nie należy liczyć, gdyż przeważnie zostały już na okres Kongersu zamówione przez gości zagranicznych. Zgłoszenia w sprawie kwater należy kierować pod adresem Komisji Kwaterunkowej Kongresu, Poznań, ul. Marsz. Focha 18 (biuro Targów Poznańskich) W czasie Kongresu czynne będzie biuro kwaterunkowe na dworcu głównym, gdzie należy zgłaszać się zaraz po przyjeździe

Powstańcy okrążają Bilbao
Barykady na ulicach miasta
Rząd baskijski opuścił stolicę

PLENCJA, 17.6. We czwartek przed południem oddziały 5-ej i 6-tej brygady, znajdujące się około Asua o 3 klm. na północ od centrum Bilbao, nawiązały łączność z kolumną, operującą na wybrzeżp. Po przerwaniu „żelaznego pasa" przeciwnik nie stara się już bronić pozycyj na wybrzeżu i wycofuje się, o ile droga odwrotu nie jest jeszcze odcięta.

Wojska powstańcze stoją już u granic miasta i panują nad wszystkimi prowadzącymi do miasta drogami, z wyjątkiem drogi do Santanderu, która jednakże znajduje się w strefie ognia artylerii.

PARYŻ, 17.6. Korespondent Havasa donosi, że według opowiadań uchodźców, zbiegłych ze stolicy baskijskiej, miasto jest opanowane przez żywioły skrajne, które, zdając sobie sprawę, iż upadek miasta jest rzeczą najbliższej przyszłości, ładują na samochody ciężarowe wszystkie cenniejsze przedmioty i wysyłają je do Santanderu.

Ponieważ od 48 godzin do Bilbao nie przybywają żadne statki — daje się odczuwać dotkliwy brak żywności, gdyż transporty, nadchodzące od strony Santanderu, przeznaczone są wyłącznie dla oddziałów walczących. Zdobycie przez powstńców wzgórz nad starą dzielnicą miasta i umieszczenie na nich wielkich sztandarów o barwach narodowych wywołały powszechne osłupienie.

RARYŻ, 17.6. Havas donosi, że północna grupa wojsk powstańczych, nacierających na Bilbao ukończyła swe zadanie, likwidując baskijskie ośrodki oporu pomiędzy Desierto a północnym skrajem Bilbao.

Na głównych ulicach Bilbao wzniesione są barykady.

PARYŻ, 17.1. Havas donosi, iż opublikowano w Bilbao komunikat rządu baskijskiego, iż rząd ten przeniósł się do miejscowości położonej poza zasięgiem działań wojennych. Czterech członków rządu pozostało w Bilbao, celem kierowania działaniami.

PARYŻ, 17.6. Parowiec angielski „Thurston" przybył z Bilbao do portu Rochefort. Kapitan statku oświadczył, że na parowcu znajduje się 2.065 skrzyń z archiwum rządu baskijskiego.

Wbrew krążącym pogłoskom parowiec nie przywiózł złota ani żadnych papierów wartościowych należących do rządu baskijskiego.

Otwarcie pawilonu polskiego
na Wystawie Paryskiej

PARYŻ, 17. 6. O godz. 15.30 odbyła się uroczysta inauguracja pawilonu polskiego na międzynarodowej wystawie paryskiej.

W pawilonie tym znajdującym się na skrzyżowaniu avenue de Tokio i place de Varsovie wśród ogrodów Trocadero główny gmach stanowi rotunda w formie wieży z białego kamienia. Przed rotundą znajduje się sklepiony portyk, ozdobiony wewnątrz freskami, sąsiadujący z murem, w którym osadzona jest żelazna krata. Za portykiem mały most, przerzucony przez wodę prowadzi do rotundy stanowiącej t. zw. hall honorowy. Od plafonu szczytowego aż do bramy, zwisa wspaniała haftowana na złotem makata długości 30 metrów, przedstawiająca sceny z życia króla Jana Sobieskiego.

Wewnątrz rotundy ustawionych jest 7 posągów, wysokości 2 i pół metra, przedstawiających wielkie postacie historii polskiej.

Na inaugurację przybyli: ambasador R. P. w Paryżu J. Łukasiewicz oraz z ramienia rządu francuskiego minister handlu Bastide i komisarz generalny wystawy Labbé.

Opozycja senatu francuskiego
przeciwko pełnomocnictwom dla Bluma
Senatorzy nie podpiszą weksla in bianco

PARYŻ, 17. 6. Opozycja senatu przeciwko pełnomocnictwom zaznaczyła się bardzo wyraźnie już w czasie dzisiejszego posiedzenia komisji finansowej.

Senat rozgoryczony i rozdrażniony w stosunku do premiera z powodu jego wystąpienia w ostatniej dyskusji nad interpelacją w sprawie 48-godzinnego tygodnia pracy w hotelarstwie i przemyśle restauracyjnym — stanął na stanowisku, że gotów jest udzielić rządowi wszelkich środków do zwalczania spekulacji, ale żąda przedstawienia sobie tekstów projektowanych dekretów. Wobec tego obrady dzisiejsze nie dały wyników i komisja finansowa odroczyła się do piątku godz. 15-ej po poł. Na piątkowym posiedzeniu komisji premier ma osobiście interweniować i wystąpić z apelem do senatu.

Minister skarbu Auriol opuszczając posiedzenie komisji zachował w rozmowie z dziennikarzami daleko idącą rezerwę, dał jednak wyraźnie do zrozumienia, że rząd nie będzie się mógł zgodzić na dyskutowanie przez senat pewnych dekretów, ponieważ dałoby to możność spekulantom uchylenia się od ich skutków. Obrady komisji finansowej senatu mają znaczenie tym większe, że według tradycji senackiej, cały senat zwykle popiera stanowisko komisji. W danej chwili konflikt między rządem a senatem wygląda bardzo poważnie i w kuluarach parlamentu uważają za niemal niemożliwe, ażeby ustawa o pełnomocnictwach mogła być uchwalona w ciągu piątku.

Errata

W sprawozdaniu z posiedzenia Sejmu z dn. 16. b. m., zamieszczonym na str. 6-ej naszego pisma opuszczonych zostało kilka ostatnich zdań, przez co sprawozdanie zostało zniekształcone. Opuszczone zdania brzmią: „Na tym dyskusję zakończono i przystąpiono do głosowania. W głosowaniu ustawę przyjęto niewielką większością głosów".

Krwawe wydarzenia moskiewskie
Przedmiotem obrad Małej Ententy

BIAŁOGRÓD, 17. 6. W m. Kladowo na Dunaju nastąpiło dziś spotkanie premiera jugosłowiańskiego Stojadinovicza, rumuńskiego Tatarescu i czechosłowackiego Hodży.

Na marginesie obrad szefów rządów trzech państw dziennik „Vreme" pisze, że ostatnie krwawe wydarzenia w Sowietach będą również stanowiły przedmiot obrad premiera Stojadinovicza z premierami Tatarescu i Hodżą, tymbardziej, iż na skutek uchwał konferencji Małej Ententy w Bratislavie każde z trzech państw zajmuje odrębne stanowisko wobec Sowietów. Dziennik całkowicie aprobuje poltykę prowadzoną przez Jugosławię w tej dziedzinie i podnosi, że koła zagraniczne, które zachęcały Jugosławię i Rumunię do sojuszu z Sowietami, oraz wciągnęły do takiego sojuszu Czechosłowację, winny dziś przyznać w obliczu faktów, że jakakolwiek pomoc sowiecka jest nierealna.

Demonstracyjna depesza Trockiego
do C.K.W. Z.S.R.R.

MEKSYK, 17.6. Trocki wystosował do centralnego komitetu wykonawczego ZSRR następującą depeszę:

„Rządy Stalina prowadzą do kompletnej klęski zarówno w polityce wewnętrznej, jak i zewnętrznej. Jedynym ratunkiem jest radykalna zmiana w kierunku powstania demokracji sowieckiej, przy czym pierwszym krokiem winna być publiczna rewizja ostatnich procesów. W dziele tym ofiarowuję moje całkowite poparcie. (—) Trocki".

Przemówienie prokuratora
w lwowskim procesie O. U. N.

LWÓW, 17. 6. W procesie członków OUN przemawiał dziś prokurator. Prokurator wyjaśnia jakie są cele i zadania OUN, przytaczając długi szereg morderstw, rabunków i zamachów, wykonanych przez tę organizację z polecenia egzekutywy, przebywającej za granicą. Zastanawiając się nad tym, kto mógł być zabójcą ś. p. Kopacza i Kowalukówny stwierdza, że byli nimi tylko członkowie OUN. Następnie prokurator omawia dowody winy bojowców i prosi o werdykt skazujący.

Jutro spodziewane są mowy obrońców i replika prokuratora, wyrok zaś ogłoszony zostanie zapewne w sobotę.

Poprawa stosunków angielsko-niemieckich
Wizyta Neuratha w Londynie

LONDYN, 17. 6. Zapowiedź wizyty ministra spr. zagr. Neuratha w Londynie wywołała w tutejszych kołach politycznych wielkie zainteresowanie.

Już od szeregu tygodni można było w stosunkach angielsko-niemieckich zauważyć widoczną poprawę.

Stanowisko, jakie zajęła prasa angielska w związku z incydentem okrętu „Deutschland" i zbombardowania Almerii, dowodzi, że pomiędzy W. Brytanią a Niemcami naprężenie maleje i że angielska opinia publiczna staje się wobec reżimu panującego w Niemczech, nieco bardziej wyrozumiała.

Konferencja imperialna odbyta w Londynie wydatnie przyczyniła się do przygotowania poprawy stosunków. Stanowi to publiczną tajemnicę, że gdy min. Eden przedstawił premierom dominiów sytuację europejską jako pełną niebezpieczeństwa i gdy wskazał na sprawę niemiecką, jako wywołującą najpoważniejsze obawy, premierowie dominiów, a zwłaszcza premier Australii Lyon i premier Kanady Mackenzie King, wywarli nacisk na rząd brytyjski, aby podjęta została jeszcze jedna próba porozumienia z rządem niemieckim.

Brak kartofli — brak entuzjazmu
„Stara gwardia" przyjęta chłodno w Gdańsku

GDAŃSK, 17. 6. (tel. wł.). — Zwrócono tu uwagę, że ostatnia wizyta hitlerowskiej „starej gwardii" przeszła w atmosferze znacznie mniej serdecznej i wzbudziła mniejszy entuzjazm, aniżeli niedawna wizyta min. Goebelsa w wolnym mieście.

Mówią, że sympatie do hitleryzmu zostały ochłodzone przez kompletny brak — kartofli tej podstawy wyżywienia, szczególnie ludności niezamożnej. Zeszłoroczny zapas kartofli w Gdańsku wyczerpał się całkowicie, zaś władze Wolnego Miasta nie chcą tracić na zakup w Polsce odpowiedniej ilości tego koniecznego produktu wyżywienia.

Od paru dni policja gdańska czuwa na targu, aby drobna ilość kartofli została podzielona na większą ilość osób, wobec czego nikt nie może nabyć więcej, jak 3 funty, czyli półtora kilograma na dzień dla siebie i swojej rodziny. Młode kartofle są dwa razy tak drogie, jak w Warszawie. W tych warunkach, nic dziwnego, że ludzie o pustych żołądkach nie mają zbytniej ochoty wykrzykiwać „heil Hitler" z równym zapałem, jak czynili to przy innych okazjach.

Samobójstwo bogatej gdańszczanki
krew na plaży w San Remo

GDAŃSK, 17. 6. Według doniesień prasy zagranicznej w San Remo znaleziono na plaży zwłoki pewnej niewiasty, w której rozpoznano bywalczynię tamtejszego kasyna gry, obywatelkę W. Miasta — Elżbietę Mix.

Denatka była do niedawna najbogatszą kobietą W. Miasta i przeżyła dość ciekawe koleje życia. Była mianowicie stenotypistką i sekretarką bogatego gdańskiego fabrykanta czekolady Mixa, który poślubił ją na łożu śmierci, zapisując jednocześnie kilkumilionowy majątek.

Młoda wdowa zdradzająca wielki pociąg do wesołego, a zarazem hazardowego życia — dostała się w wir wielkiego świata i rozpoczęła grać w kasynie gry w pobliskich Sopotach. Przegrywała wielkie sumy, zdobywając jednak sobie równocześnie wielkie powodzenie zarówno wśród elity towarzyskiej i oczywiście dyrektorów kasyna sopockiego. W szeregu imprez, urządzonych przez tę instytucję, wybierana była na królowę kwiatów i t. d.

Po przegraniu większych sum w Sopotach pragnęła szukać szczęścia za granicą, a m. in. w San Remo, gdzie też po ostatniej przegranej targnęła się na swe życie.

Rewizja w „fabryce rozwodów"
Wileński konsystorz ewangelicki
doigrał się interwencji prokuratora

WILNO, 17. 6. Policja śledcza miasta Wilna otrzymała oskarżenie w sprawie afery rozwodowej. W związku z tym przeprowadzono szczegółowe rewizje w kancelarii Konsystorza Ewangelicko-Reformowanego w Wilnie.

Oskarżenie podaje, że w Konsystorzu Ewangelickim nietrudno było uzyskać rozwód za gotówkę bez względu na powody. Wyniki rewizji oraz szczegóły sprawy są trzymane w tajemnicy ze względu na śledztwo.

Rozwiązanie
rady miejskiej
w Nowogródku

WILNO, 17. 6. Na mocy decyzji wojewody nowogródzkiego została rozwiązana rada miejska w Nowogródku.

Wozy z cegłą... nie jadą
Strajk w cegielniach przeciąga się

Do tej pory między właścicielami cegielni podwarszawskich, a robotnikami przemysłu ceramicznego, nie doszło do porozumienia na tle likwidacji strajku i ustalenia nowych warunków pracy i płacy.

Jest charakterystyczne, że obie strony nie zgadzają się na arbitraż rządowy, propagowany przez Ministerstwo Opieki Społecznej.

W tej sytuacji strajk mógłby się przeciągnąć jeszcze około 2 tygodni, co przyniosłoby wielkie szkody materialne zarówno dla przemysłowców, jak i robotników.

W obecnym sezonie budowlanym t. j. do jesieni cegły nie zbraknie, jednakże przyszły sezon, który normalnie zaczyna się już właśnie w jesieni stoi pod znakiem zapytania.

Istnieją wszelkie dane, że po przeciągnięciu się strajku na dłuższy okres czasu, podwarszawski przemysł ceramiczny nie będzie w stanie wykonać jesiennych zamówień.

Pamiętajcie o bezrobotnych narodowcach

Admirał rumuński
w Warszawie

Jak ustalono w czasie pobytu króla Rumunii Karola, w Warszawie towarzyszyć mu będzie szereg wysokich dostojników państwowych. Z królem Karolem przybyć ma 25 bm. do Polski rumuński Minister Spraw Zagranicznych, Antonescu, który jak wiadomo był już w swoim czasie gościem rządu polskiego.

W czwartek, dn. 17 b. m. przybył do Warszawy admirał floty rumuńskiej, Mirabelesco, który podejmowany będzie przez naszą marynarkę.

NOWY ŁAD

Chcesz wiedzieć prawdę o Ruchu Narodowo Radykalnym, zanumeruj „Nowy Ład".

Prenumerata kwart. zł. 2.20, dla prenumeratorów „ABC" zł. 1.50.

Adres Admin. i Red. Al. Jerozolimskie 3a, m. 11. Konto P. K. O. 10666.

Prenumeratę ABC

zamawiać można:

OSOBISCIE LUB PISEMNIE w Kantorze A B C — Aleje Jerozolimskie 3a.

TELEFONICZNIE 81833 lub 309.33

WPŁATĘ PRENUMERATY uskuteczniać można:

OSOBISCIE w Kantorze A B C Al. Jerozolimskie 3a,

PRZEKAZEM ROZRACHUNKOWYM drukowanym w A B C na początku i na końcu miesiąca.

PRZEKAZEM POCZTOWYM pod adresem Kantoru A B C.

BLANKIETEM P. K. O. Nr. 23400.

PRZEZ ROZNOSICIELKĘ (za pokwitowaniem).

PRENUMERATA ABC KOSZTUJE MIESIĘCZNIE:

zł. 2.30 bez premii, zł. 3.30 z premią (dzieła Sienkiewicza).

DORĘCZANIE ABC w Warszawie odbywa się najpóźniej do godziny 7.30 rano.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny). Oddział miejski „ABC" Al. Jerozolimskie 3 a. Tel. 88.333 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 16.30—19.30
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33. Kantor i prenumerata: Al. Jerozolimska 3 a I piętro. Tel. 8-18-33. Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 3 a, tel. 727-33. Konto P. K. O. 23400. Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103. Tel. 111-44. Biuro czynne w godz. 10—13 i 15—18. Poznań 27 Grudnia 2, Włocławek, Cyganki 34, tel. 135.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie. Za granicą zł. 4.00. Wyd. B (z premią książkową) zł. 5.50. W Austrii, Czechosłowacji, W. M. Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju.

Ceny ogłoszeń: za miejsce wysokości i milimetra przez szerokość jednej szpalty (na wszystkich stronach po 6 szpalt): na 1-ej stronie — 1 zł w tekście (wśród artykułów) — 70 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 50 gr. na ostatniej stronie — 60 gr. Notatki reklamowe — 1 zł. Komunikaty i wyjaśnienia — 1.50 zł., opisy specjalne — 3 zł., lekarskie 30 gr. Nekrologia po 30 gr. Drobne po 20 gr. za wyraz, duże litery w ogłoszeniach „drobnych" liczy się za oddzielne wyrazy. — tłusty druk — podwójnie. Notatki reklamowe oznacza się cyfrą (N.), a komunikaty i wyjaśnienia cyfrą (K.). Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada.
Dział ogłoszeń: Aleja Jerozolimska 3 a — biuro czynne od godz. 9 rano do 6 wiecz. Tel. 72733.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC". Sp. z ogr. odp

Redaktor naczelny dr. Wojciech Zaleski — Druk. Literacka S. z o. o. Warszawa, Al. Jerozolimskie 121 — Redaktor odpowiedzialny: Kazimierz Bobiński.